Nr. 132. Rok XIII. Lwów, środa 18 marca 1908. Wydanie popołudniowe

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 3-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Pogrzeb ś. p. Jana Popławskiego.

Warszawa, 16 marca.

Wczoraj odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Jana Popławskiego i śmiało rzec można, iż takiego pogrzebu dawno w Warszawie nie było. Czujne ma serce ogół nasz i na zasługę społeczną wrażliwe, skoro wieść o zgonie tego cichego pracownika zdołała zgromadzić takie tłumy ze wszystkich dzielnic kraju. Praca i myśl zmarłego obejmowała całą Polskę i ta też złożyła mu hołd bez względu na kordony i warstwy społeczne.

Obrzędy żałobne rozpoczęły się od nabożeństw w kościele św. Krzyża, odprawianych przez księży St. Wesołowskiego, b. posła i Seweryna Popławskiego wobec szczelnie wypełnionej przez deputacye i tłum modlących się świątyni. Wyprowadzenie zwłok naznaczono na godzinę 3 popołudniu, lecz na długo już przed tą godziną tłum ludzi począł się gromadzić przed kościołem, zapełniając sobą całe Krakowskie Przedmieście aż do wylotu ulicy hr. Berga, gdzie ustawiony oddział wojska i policyi skierowywał dalsze rzesze w tę boczną ulicę. Porządek w całym wielotysięcznym tłumie utrzymywała straż honorowa, złożona z robotników i rzemieślników.

Trumnę ze zwłokami wynieśli z kościoła wśród szpaleru straży honorowej najbliżsi przyjaciele i współpracownicy zmarłego: Roman Dmowski, Zygmunt Balicki, Zygmunt Wasilewski, Józef Hłasko, Ludwik Bujalski z Kijowa i Józef Nakoniecznу, poseł - włościanin. Prowadzony przez księży Wesołowskiego, Marylego Godlewskiego, S. Popławskiego, Szkopowskiego i Gralewskiego, kondukt ruszył przez ulicę Berga, plac Saski, Wierzbową, Bielańską, Nalewki, Nowolipki, Dziką do rogatek Powązkowskich.

Przy rogatce pochód zatrzymał się, delegacye zdjęły wieńce z wozów i poniosły je wśród szpaleru, utworzonego aż do cmentarza przez robotników, rzemieślników i młodzież szkolną.

Szła więc delegacya Koła polskiego w Petersburgu: Roman Dmowski, Władysław Grabski i Józef Nakoniecznу; poseł do Rady państwa, Mieczysław Skarzyński. Wśród delegatów z za kordonu obecni byli: poseł na Sejm lwowski dr. Ernest Adam, redaktor „Słowa Polskiego“ i dawny towarzysz pracy śp. Jana Popławskiego w „Głosie“ Zygmunt Wasilewski, prezes Czytelni Akademickiej Widomski, Tadeusz Tabaczyński z Krakowa i Winiarski. Dalej postępowali w kondukcie pogrzebowym delegaci z Litwy (ośmiu), z Rusi — (dwóch) Delegacye z Królestwa: z ziemi płockiej, z pow. płockiego, z pow. mławskiego; z ziemi lubelskiej przedstawiciele inteligencyi i ludu (z powiatów: lubelskiego i lubartowskiego); z ziemi siedleckiej — włościanie, inteligencya, mieszczanie; z ziemi piotrkowskiej — inteligencya i włościanie; z Zagłębia Dąbrowskiego — czterech górników i dwóch robotników. Dalej obecni byli delegaci z ziemi kutnowskiej, z ziemi radomskiej, kieleckiej i łomżyńskiej.

Delegacye szły w zwartych szeregach. Widniały wśród nich siwe sukmany Podlasiaków, brunatne świty Lublinian, białe sukmany włościan z Miechowskiego, spencerki i kapoty włościan innych okolic i miejska odzież robotników i rzemieślników.

Nad trumną pierwszy przemówił ks. prefekt Marcin Szkopowski i tak zaczął:

„Gdy nad ziemią polską zaległy ciemności, gdy serce narodu bić przestało, gdy ludzie jakoby gromada trupów i cieniów chodzili — w tym oto pomroczu zajaśniało światło. Z początku odległe, później coraz bliższe, coraz wyraźniejsze. Rozpoczął pracę dla Boga i Ojczyzny. Legion, tłum szeroki o tej jego pracy nic nie wiedział, bo pracował on w katakumbach ziemi ojczystej. Takiego oto pracownika chowamy do tej ziemi, żałobni słuchacze!

Krótkie a serdeczne przemówienie księdza zakończyło wezwanie:

„Zgromadzeni nad jego zwłokami uronimy łzę, albowiem odchodzi pracownik — ten, który nas pocieszał słowem i piórem, a sercem ognistem do czynu zaprawiał. Jako chrześcijanie zmówmy za chrześcijańskiego pracownika „Wieczny odpoczynek“.

Drugim z kolei mowcą był prezes Koła w Dumie Roman Dmowski. Mowa jego brzmiała jak następuje:

„Nie znałem człowieka, któryby tak, jak ten ukochał Ojczyznę nadewszystko, któryby się w nią tak wmyślił głęboko. Jego patryotyzm był nie tylko instynktem, miłością, przekonaniem — był on religią, mającą swe podstawy w najgłębszych tajniach duszy. W nikim może nie było tyle tego świętego dziedzictwa ojczystej przeszłości, które panuje nad naszą myślą i uczuciem nad czynami i sprawdzającem ich wartość sumieniem. I w tem tkwiła przedewszystkiem wielkość tej duszy, stąd pochodziło, że wszyscy, co go znali i rozumieli, z taką miłością ignęli ku niemu, taką czcią go otaczali.

Są imiona głośniejsze w Polsce, ale niema nikogo, któregoby tylu ludzi kochało serdecznie, którychi wskazania z taką czcią i wiarą byłyby przez legion przyjaciół i uczniów przyjmowane. Ukochaliśmy w nim i czcią otoczyli nie tylko dobre, wielkie serce, nie tylko świetny, przenikliwy umysł, ale Polskę, którą nosił w sobie. I nie masz śmierci, któraby tyle serc prawdziwie zakrwawiła, któraby dla tylu ludzi równała się stracie kogoś najbliższego z rodziny.

Ślad, który po nim w narodzie został, przerósł wielekroć rozgłos jego imienia.

Wśród ludzi, których w życiu spotkałem, nie widziałem umysłu tak wyzwolonego z pod panowania utartych ogólników. Myśl jego poddawała każdą rzecz głębokiej przeróbce, na wszystko miał swój własny pogląd, częstokroć olśniewający swą głębokością, odkrywający w niejednej sprawie taką stronę, której nikt się nie domyślał, i śmiało obalający to, co innym wydawało się pewnikiem. Pod tą pięknie sklepioną czaszką nieustannie pracował olbrzymi mózg, wytwarzając bogactwo myśli, którego część zaledwie udzielała się otoczeniu. Trzeba było z nim tak wiele, jak my, najbliżsi mu, przebywać, tak często słyszeć od niechcenia, przy zdarzonej sposobności rzucane świetne pomysły i poglądy, żeby zdać sobie sprawę, jakie skarby się w tej głowie kryją. Widziałem, jak uczeni wielkiej miary, spotykając się z nim, ulegali urokowi jego umysłu i chciwie słuchali jego poglądów na przedmioty, będące ich zawodem.

Ta myśl przedewszystkiem obracała się w dziedzinie spraw ojczystych. Ogarniała ona całą Polskę w przestrzeni i czasie.

Nie było człowieka, któryby tak gruntownie znał stan ojczyzny naszej we wszystkich jej dzielnicach, któryby sprawy jej tak głęboko rozumiał. Wyrósłszy tutaj i tu przeżywszy większą część życia, gdy się przeniósł na grunt galicyjski, odrazu uderzył ludzi tamtejszych znajomością spraw miejscowych i trafnością sądu o nich. W Poznaniu zaś sam byłem świadkiem, kiedy ludzie wybitni nie chcieli wierzyć, że jego artykuły o sprawach zaboru pruskiego pisane są przez człowieka, który nigdy wśród nich nie żył.

Nienależąc do historyków zawodowych, nie gorzej od nich znał dzieje ojczyste, głęboko je rozumiał i miał swoje własne na nie poglądy, które gdyby się zjawiły, w naukowem opracowaniu, niejedno w naszej historyozofii możeby przekształciły. Myśl jego ciągle pracowała w tej dziedzinie, ciągle szukała wyjaśnienia zagadek przeszłości, przebiegała całą tę przeszłość od chwili obecnej aż do dziejów pierwotnych, których mrok starała się przebić, do czynników plemiennych, do nauki o rasach, którą znał wybornie. Ciągle tworzył sobie i uzupełniał pojęcie o własnym narodzie, starając się zgłębić charakter jego rozwoju i odgadnąć jego przyszłość.

Do tej ciągłej pracy pchało go polskie serce, żywo bijące dla wszystkiego, co się z losami ojczyzny wiąże, otaczające gorącą miłością wszystko co do niej należy, kochające „cały naród we wszystkich przeszłych i przyszłych jego pokoleniach“. Jego uczucie nie znało różnic pomiędzy jedną a drugą częścią Polski, wszystkie go jednako obchodziły, wszędzie się czuł najzupełniej u siebie, wszystkich radości były jego radościami, wszystkich cierpienia dzielił. Kiedy go się widziało z rozjaśnioną twarzą, wiedzieliśmy na pewno, że coś dobrego w Polsce się stało, że z tej lub innej dzielnicy nadeszła pomyślna nowina, którą się przyszedł podzielić. I tak samo każda strata narodowa przygniatała go głębokim smutkiem. Wobec spraw narodu niknęły jego osobiste radości i cierpienia.

Ponad tą myślą polską i polskiem uczuciem górowało wielkie sumienie polskie i wielkie poczucie odpowiedzialności — nie tej pospolicie dość rozumianej odpowiedzialności przed współczesnymi, która nie pozwala narażać ich na cierpienia i ofiary, ale tej głęboko pojętej odpowiedzialności dziejowéj, przed tymi, którzy nam ojczyznę w spuściznie zostawili, i przed tymi, którzy po nas przyjdą, a którym ją przekazać mamy. Pamiętam, gdy raz miał wątpliwość, czyśmy wspólnie nie popełnili wielkiego błędu, czyśmy nie sprzeniewierzyli się swym czynem zasadom, mającym dla niego znaczenie przykazań narodowych — ten człowiek był blizkim rozpaczy, miejsca sobie znaleźć nie mógł. Wtedy widziałem, że byłby zdolny życie sobie odebrać, gdyby się przekonał, że wyrządził swym czynem krzywdę ojczyźnie.

Z głębokiego rozumu politycznego, z gorącego uczucia narodowego i z wielkiego polskiego sumienia wyrosła ta potężna rola, którą w Polsce popowstaniowej odegrał.

Jego dziełem są dwie podwaliny, na których nowy kierunek polityki polskiej się opiera.

On dał żywotność budzącemu się na nowo przed dwoma lat dziesiątkami prądowi narodowemu, wprowadzając do niego pierwiastek zachowawczy w najściślejszem i najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu — zachowania we wszystkich dziedzinach życia znamion odrębności polskiej i budowania postępu na podłożu tradycyjnem, na fundamencie przeszłości, które jest jedynie trwałem budowaniem, a nie niszczycielstwem. W dobie zalewu prądów kosmopolitycznych on nas, wychowanych przez obcą szkołę, uczył, jak być Polakami, gdy myśmy tylko to rozumieli, że Polakami być trzeba.

On także wcielił w realny program ideę powołania ludu do życia politycznego, do pracy narodowej i do walki o narodowe prawa. Rzucił śmiałą formułę, że dobro ludu jest dobrem ojczyzny, że podźwignięcie ludu, to interes narodowy. I on postawił zasadę, że przyszłość ojczyzny tak lud musi obchodzić, jak inne warstwy narodu. „Chłop jest takim samym Polakiem, jak ja — były jego słowa — i tak samo o Polskę dbać powinien“. Kochał on lud całem sercem, bo kochał w nim Polskę.

Kiedy organizował przez siebie samego pomyślane wydawnictwo pisma ludowego, które tak serca ludu zdobyło, brał się do tej pracy z takim zapałem, z taką wiarą i z taką miłością, jak może do żadnej innej. I ostatnie słowa, jakie usłyszałem od niego w stanie przytomności na łożu śmiertelnem, tydzień właśnie temu w niedzielę, o tej pracy były: „To dobre czasy były, to najlepsze czasy“ — mówił o tych latach, kiedy wydawnictwo „Polaka“ rozpoczynał.

On wreszcie swoją wiedzą o wszystkich ziemiach polskich, swem przywiązaniem do ich spraw zrobił najwięcej dla moralnego zjednoczenia Polski, dla jedności politycznej myśli naszego narodu. To też jak za życia nie istniały dla niego kordony, jak znał jedną tylko Polskę, całą Polskę — tak dziś przy jego grobie zebrała się cała Polska w swych przedstawicielach, przy tych drogich nam zwłokach znikły dzielące nas kordony.

Wyszedł z rodziny szlacheckiej, która od wieków na roli siedziała. Sam, wszedłszy w życie bez majątku, oderwany od roli, ciągle marzył o tem, aby choć na starość kawałek ziemi na własność mógł posiąść i sam na niej pracować. Marzenie to się nie ziściło, bo nie miał czasu dorabiać się własności — pracował całe życie wyłącznie dla tej wielkiej ziemi, która jest wspólnem naszem dziedzictwem, która przechowuje kości ojców naszych i w której on sam na wieki spocznie.

Śpij spokojnie — to ziemia, twoja. Tego siewu, któryś w nią szczodrą garścią w swych latach dojrzałych rzucał, żaden szkodnik, żaden, choćby najpotężniejszy, wróg z korzeniem nie wyrwie.“

Z delegatów z zaboru austryackiego przemówił poseł dr. Ernest Adam:

„Od Krakowa i od Lwowa, od Galicyi całej, od tego całego tłumu pracowników niosę pokłon duchowy.

Był pisarzem znakomitym, głębokim. To, co napisał nazwisko jego mogło uwiecznić w dziejach.

On, który był powołany do pisania dziejów, te dzieje tworzył... Kiedy poraz pierwszy zabrał się do tej pracy, miał całe społeczeństwo przeciwko sobie, podjął się jednak tej trudnej walki. A ta walka, podjęta pod hasłem świetnem przez jednego nieznanego człowieka, przemienia się w zwycięstwo, bo ta idea, której był on twórcą, mnoży sobie zwolenników, tworzy coraz nowe zastępy swych wyznawców, upaść nie może, musi iść do zwycięstwa“.

W dalszym ciągu przemówienia poseł dr. Adam podnosił zasługi zmarłego w kierunku szerzenia oświaty, w pracy, nad którą „sam z siebie przykład dawał i innych zachęcał do czynu“. Organizacye oświatowe miały w nim jednego z najczynniejszych i najdzielniejszych pracowników. W imieniu tych organizacyj oświatowych, w imieniu stronnictwa demokratyczno-narodowego i posłów z Galicyi składał poseł dr. Ernest Adam hołd zmarłemu.

Poseł Józef Nakoniecznу podniósł zasługi zmarłego około budzenia ludu do pracy nad przyszłością Ojczyzny i piękne swe przemówienie zakończył w te słowa:

„...I z wielką wiarą, z wielką miłością na niwie, za-

lanej łzami i krwią, siał szeroką swą dłonią święte ziarna wolności. I mijały lata!... Ciężka praca jego dla dobra tej ziemi, dla szczęścia kraju rodzinnego nie była daremną. Ale On, jak oracz strudzony, uprawiając skibę ziemi ojczystej, upadł za pługiem.

I kiedy przyjdzie chwila, że naród będzie zbierał plony posiewu Twojego, Twój tylko duch z nami będzie obecny. Nie sądzonem Ci było doczekać tej radosnej, upragnionej chwili, która była osłodą życia Twojego, wzmocnieniem owocnej pracy Twojej.

„Jako ci była miła ta kmiecia siermięga i ta czarna ziemia, co ją nasze ciężkie ręce uprawiają, rzucam Ci w imieniu ludu polskiego garść tej ziemi!

Po tych słowach poseł Nakonieczny podszedł do trumny i posypał ją ziemią lubelską, rodzinną ś. p. Jana Popławskiego — poczem mówił dalej: Śpij, spoczywaj w pokoju, a przykładem i duchem swoim do miłości Ojczyzny wszystkich wołaj i zagrzewaj!“

Po przemowach robotnika Bielskiego i reprezentanta młodzieży akademickiej złożono trumnę do grobu.

Ziemia ojczysta przyjęła śmiertelne szczątki jednego z najlepszych swych synów, a wyrazem jego ducha była pieśń walki i nadziei, która w tym momencie wyrwała się z piersi tysiącznych tłumów... S.

Głosy ludzi rozsądnych.

Wiedeń, 17 marca.

(A) Wśród Niemców wolnomyślnych rodzi się odpór przeciwko intrygom polityczno-prasowym, pragnącym wywołać „wojnę kulturalną“ w Austryi. Trzeźwy rozsądek bierze górę nad suggestyą pomimo, że tę ostatnią praktykuje się rano, pod wieczór i wieczorem.

Posła Chiarego, jednego z najwybitniejszych Niemców wolnomyślnych na Morawach, nikt nie posądzi o tak zwany klerykalizm. Warto posłuchać jego uwag o sprawie profesora Wahrmunda, ogłoszonych w „Deutschnationale Korrespondenz“.

Należy sobie zdać sprawę jasną — pisze ów poseł — z racyi sprawy Wahrmunda, jakie stanowisko wobec dogmatów religijnych powinny zająć stronnictwa wolnomyślne. Z góry trzeba stwierdzić, iż dogmatów wiary, czy to religii katolickiej, żydowskiej albo mahometańskiej, niepodobna kłaść pod lupę badania naukowego. W wypadkach stosowania krytyki naukowej nie wolno tej ostatniej obracać na cele polityczne. Każdy człowiek istotnie wolnomyślny musi uważać za jedno z przykazań niezłomnych: usuwanie z życia politycznego sporów o rozmaite dogmaty kościelne. Bezwątpienia, niepodobna wymagać od badacza naukowego, aby swoje przekonania podporządkowywał pod dogmaty, sprzeciwiające się jego poglądom naukowym. Swoboda poglądów osobistych wymaga przecież taktu. Owym taktem musi się powodować każdy, kto krytykuje zagadnienia dogmatyczne. Ten takt zakreśla granicę, do której się może posunąć. Należy potępić zabiegi wytwarzania stronnictw politycznych na podstawie stanowiska wobec dogmatów poszczególnych. Taka metoda cofnęłaby nas ponownie do epoki wojen religijnych. Do czasów, kiedy ludzie się mordowali wzajemnie z powodu rozmaitego komentowania kwestyj dogmatycznych. Wszystkie kwestye, tyczące wiary, muszą pozostać sprawą osobistą. Nie wolno przeciągać ich na arenę polityczną, choćby nawet pod szyldem badania niezawisłego. Niema mowy o zniesieniu na naszych uniwersytetach pełnej swobody nauczania i uczenia się. Wszystkie nasze stronnictwa wolnomyślne z nieugiętą stanowczością będą broniły zasady niezawisłego badania, zasady bronienia tychże badań przed atakami klerykalnymi.

Lecz sprawa przedstawia się zgoła inaczej, gdy mamy do czynienia z akcyą, która chce uruchomić cały świat wolnomyślny z powodu prowokacyjnych opinij jednostki. Uruchomić pod pozorem obrony uniwersyteckiej swobody nauczania i uczenia się. Należy sobie uprzytomnić, iż mamy tutaj do czynienia z zabiegami, aby podnieść wyrażenia niezbyt smaczne poszczególnego indywiduum do wysokości prawdziwych badań i prawdziwej pracy naukowej, — wyrażenia, nie mające tej wartości, jaką się im przypisuje z pobudek agitatorskich. Poglądy, które prof. Wahrmund wyraził w broszurze, nie są nowością. Wygłoszono je już niejednokrotnie w innej formie. Cała sprawa minęłaby cicho bez rozgłosu i bez następstw, gdyby nie podjęto usiłowania celem zrobienia z niej środka agitacyjnego.

Przeciwko zamianie sprawy prof. Wahrmunda na narzędzie akcyi politycznej, musimy zaprotestować jak najbardziej stanowczo. Mamy do załatwienia wiele spraw zbyt ważnych w dziedzinie gospodarczej i narodowej, abyśmy mogli pozwolić na wpędzenie nas z pomocą takich rozdętych przesadnie wypadków bieżących na szlaki, mogące przyprawić naród niemiecki w Austryi o straty nieobliczalne. Na podstawie ustaw u nas obowiązujących nie wolno karać prof. Wahrmunda za jego poglądy osobiste. Na tym punkcie może być pewnym opieki wszystkich stronnictw wolnomyślnych niemieckich. Rozprawa apelacyjna wykaże, czy i jak dalece broszura — według informacyi prezesa ministrów — zawiera obrazę ustawowo uznanej społeczności religijnej. W każdym razie nie należy rozdymać zgoła niepotrzebnie tej sprawy, która sama przez się jest podrzędną. Dalsze jej zużytkowywanie na cele polityczne z pewnością przyniesie szkodę, lecz nigdy pożytku.

Tyle poseł Chiari. Jego wywody potwierdzają opinię, jaką już zyskał poprzednio, opinię człowieka rozsądnego, politycznie wytrawnego, mającego zadatki poważne na męża stanu.

Taksamo i poseł dr. Artur Stölzel w łamach „Neues Wiener Tagblatt'u“ przestrzega przez rozdmuchiwaniem „walki kulturnej“.

„Już od czasu wyborów — pisze ów poseł („N. W. Tagbl.“ nr. 76 z 17 marca) — kołatała się w niektórych głowach myśl podjęcia walki kulturnej.“

Poseł dr. Stölzel wyraża obawę, że obecna polemika na tle broszury prof. Wahrmunda tworzy zapowiedz walki kulturnej. Wyniknie stąd rozszczepienie Niemców. Więcej nawet! Następstwem waśni kulturnej musi być zdmuchnięcie z powierzchni politycznej gabinetów parlamentarnych. U góry będzie tryumfował absolutyzm. Na ulicy demokracya socyalna, wróg obecnego ustroju społecznego.

Zamiast walki kulturnej lepiej wprowadzać reformy gospodarcze, naukowe i narodowo-polityczne. To, co się teraz dzieje w parlamencie i na łamach niektórych gazet, jest poprostu grą giełdową. Stawkę tworzą teki ministeryalne i związana z niemi władza.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. (TBK.) Po dr. Głąbińskim przemawiali pp. Velich i Szramek, poczem zabrał głos Wassilko. Zajmował się przedewszystkiem polityczną administracyą Bukowiny, której wogóle wystawia najlepsze świadectwo. Pragnąc tylko, aby rząd zwrócił większą uwagę na stosunki sanitarne tego kraju.

Mowca upatruje upośledzenie Rusinów w fakcie, że w ministerstwie spraw wewnętrznych niema żadnego urzędnika Rusina. W sprawie utworzonej przed dwoma laty dyrekcyi policyi w Czerniowcach oświadcza, że personal nie jest w stanie podołać wszystkim zadaniom i prosi o powiększenie go.

Następnie obszernie zajmuje się stosunkami politycznej administracyi w Galicyi i wywodzi, że musi ku swemu ubolewaniu stwierdzić, iż wśród wszystkich narodów i stronnictw Austryi panuje dziwna obojętność wobec stosunków administracyi w Galicyi, obojętność, która kiedyś może się srodze zemścić. Administracya w Galicyi ma pewne cele. Jest ona na usługach wielkiego stronnictwa i stara się nietylko w obecnym stanie prawnopaństwowym w Galicyi władzę polityczną i ekonomiczną zatrzymać w ręku, lecz także na wszelki możliwy wypadek być przygotowaną, aby pozostać partyą panującą w kraju. Aby cel ten osiągnąć, stara się przedewszystkiem Galicyę utrzymać w charakterze kraju polskiego i chłopów odciąć od wszelkiej kultury i przeszkodzić im, aby w jakimkolwiek kierunku objawili własną wolę i wyswobodzili się z niewoli, w której się znajdują.

Ruch ruski dziś już nie jest ruchem niewinnym i można go powstrzymać tylko przez zagwarantowanie ludności najściślejszego przestrzegania ustaw i przez wykazanie, że przeprowadzenie jej żądań w drodze legalnej jest możliwe. Inaczej wśród ludności ruskiej ruch tak się wzmoże, że w Galicyi wschodniej mogą zajść podobne wypadki, jak w ostatnich latach w Rosyi.

Przy ostatnich wyborach sejmowych w Galicyi objawiła się nietylko tendencya zapewnienia partyi konserwatywnej większości w Sejmie, lecz i złamania i tak już małego wpływu reprezentacyi ruskiej. Utworzono drugą, rzekomo ruską partyę, aby w ten sposób nigdy naród ruski nie znalazł jednolitego wyrazu w swojem przedstawicielstwie. Dotychczas w Austryi zawsze, zwłaszcza w prowincyach nadgranicznych, okazywano nadzwyczajną czułość dla każdego ruchu narodowego, mogącego mieć związek ze stosunkami narodowymi państwa sąsiedniego. Dlatego wydaje się nie do wiary, że w Galicyi odrazu przez noc utworzono partyę rosyjską, aby osłabić austryackich Rusinów. Mowca wskazuje na broszurę posła Markowa, w której on oświadcza, że jego stronnictwo czuje po rosyjsku i zawsze będzie podnosiło wspólność z Rosyanami.

Odpowiedzi danej dziś przez ministra spraw wewnętrznych na stanowcze zapytanie p. Romańczuka, mowca nie może przyjąć do wiadomości; w samych obietnicach, że będą prowadzone dochodzenia, nie leży środek zaradczy. Tak samo nie wystarcza spełnienie niektórych żądań Rusinów, ale należy raczej w pierwszym rzędzie starać się o to, aby chłopi ruscy wreszcie zaczęli żyć w stosunkach uporządkowanych i legalnych.

Ponieważ odpowiedź ministra była niedostateczną, mowca zwraca się do referenta z prośbą, aby główne żądanie Rusinów zaprowadzenia legalnych stosunków poparł, gdyż to, co teraz w Galicyi się dzieje, nie może odpowiadać intencyom referenta. Mowca apeluje więc zarówno do referenta, jakoteż do zastępców wszystkich stronnictw w komisyi, aby ratowali ludność ruską od tego, aby nie widziała w państwie austryackiem swego wroga.

Po p. Vukovicu, zabrał głos p. Seitz i poruszył także sprawę prof. Wahrmunda. Rzekł on: Jak „Vaterland“ dziś otwarcie przyznał, nuncyusz interweniował u ministra spraw zagranicznych z powodu mowy prof. Wahrmunda wygłoszonej w Insbruku. Widocznie całą hecę przeciw Wahrmundowi należy sprowadzić do interwencyi nuncyusza papieskiego. (Protesty.) Jest obowiązkiem zarówno reprezentantów ludu, jak i rządu wobec takich niesłychanych zuchwałości zastępcy obcego mocarstwa stworzyć remedurę. (Głosy oburzenia i protesty.)

Przew. Chiari prosi mowcę, aby takich wyrazów nie używał.

P. Seitz zaznacza, że nie widzi żadnego powodu do takiej denuncyacyi.

P. Chiari. Jako przewodniczący znajduję, że wyraz ten jest niestosowny i muszę to stwierdzić. Proszę także mowcę, aby w swych wywodach trzymał się form parlamentarnych.

P. Seitz powiada, że zdaje się, iż interwencya nuncyusza całą aferę wywołała. (Ponowne protesty.)

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne jutro przedpołudniem.

Próba warcholstwa.

Kijów, 16 marca.

Pisząc w swoim czasie o powstaniu „polskiego stronnictwa krajowego na Rusi“, zaznaczyłem wyraźnie, że stronnictwo powyższe na szersze sympatye liczyć nie może, że jednak będąc pozbawione wszelkiego wpływu wewnątrz naszego społeczeństwa, jako drobna grupa kilkunastu zaledwie ludzi, z drugiej atoli strony ze względu na treść swego programu partyjnego, jest w stanie przynieść nam mniej lub więcej dotkliwą szkodę swoją działalnością zewnętrzną i chęcią odegrania kierowniczej roli w kształtowaniu się stosunków polsko-rosyjskich. Poważną pod tym względem obawę wzbudzał zwłaszcza paragraf 3 programu krajowców, który głosił, że dla osiągnięcia zamierzonych celów stronnictwo krajowe będzie zawierało sojusze zewnętrzne, nie oglądając się na wolę i życzenia ogółu społeczeństwa polskiego.

Obawy moje już się spełniły. Panowie „krajowcy“, licząc w swoich szeregach szczupłą garść zdecydowanych reakcyonistów wykonali już pierwszą próbę „czynu“ i wykonali ją w najwyższym stopniu niefortunnie.

Jeszcze w roku ubiegłym opinia polska wypowiedziała się stanowczo przeciwko udziałowi Polaków w „Związku obywateli ziemskich i rolników kraju południowo-zachodniego“ i wskutek tego w walnem zgromadzeniu tego związku, które się odbyło w Kijowie w d. 6 b. m., przyjęło udział kilkunastu zaledwie Polaków i to w roli wyłącznie informacyjnej. Stronnictwo krajowe, zdecydowało inaczej i postanowiwszy przyjąć w zgromadzeniu udział czynny, stawiło się prawie in gremio.

Przebieg zgromądzenia był nader ciekawy i charakterystyczny.

Już przy formowaniu się prezydyum otrzymali panowie krajowcy pierwsze ostrzeżenie, aczkolwiek bowiem do stołu prezydyalnego powołani zostali hr. Józef Potocki, hr. Ksawery Orłowski i p. Mieczysław Pruszyński, lecz najpoważniejszy członek zjazdu ks. Roman Sanguszko otrzymał godność wiceprezesa, figurując, jako niemy przeważnie pomocnik „prawdziwie-rosyjskiego“ eksprofesora Reina, którego walne zgromadzenie obdarzyło prezesurą.

Po nieciekawych, chociaż charakterystycznych rozprawach nad koniecznością wzmocnienia policyjnych represyj w celu uspokojenia kraju, na porządek dzienny weszło sprawozdanie delegacyi wysłanej w chwilach „podniesienia ducha“, t. j. w listopadzie 1906 r. do prezesa rady ministrów Stołypina z prośbą o zniesienie ograniczeń dla Polaków i wprowadzenia pełnego „ziemstwa“ w kraju.

Chociaż było to bardzo dawno... przed formalnemi narodzinami „istinno-russkoj“ partyi, p. Mieczysław Pruszyński w imieniu właścicieli ziemskich, Polaków, należących do stronnictwa krajowego uznał za stosowne wyrazić delegacyi podziękowanie, zaznaczając, iż ma nadzieję, iż wkrótce nastąpi chwila, kiedy Polacy i Rosyanie wspólnemi siłami wezmą się do pracy na korzyść państwa i kraju.

Po kilku innych przemówieniach, z gorącą i szczerym idealizmem przesiąkniętą mową zwrócił się do zebranych dr. Garliński, który, zaznaczywszy, że... „wszyscy uznajemy, że w potędze Rosyi jest siła całej słowiańszczyzny“... i wspomniawszy o prześladowaniu Polaków w Prusach (...w tem miejscu pan prezes Rein zatrzymał mowcę słowami — „proszę nie mówić o nienawiściach narodowych“...) tak mówił dalej: — „Tam (tj. w zaborze pruskim) przebaczamy naszym wrogom, a tu na was pokładamy nasze nadzieje, zwracamy się do was, jak do braci: pomóżcie nam uzyskać u Dumy i Rady państwa możność wspólnej pracy na jednakowych prawach...“

Na to odpowiedział p. Szczygielskij: — „Niech Polacy pamiętają, że Rosya jest niepodzielną i hegemonia należy w niej do Rosyan...“ A potem odezwał się jedyny głos szczerej sympatyi dla nas, żądający dla Polaków w imię rzetelnego patryotyzmu rosyjskiego — sprawiedliwości. Był to generał Zabotin, który między innemi mówił: — „Ja ośmielam się twierdzić, że prawa wyjątkowe przynoszą tylko szkodę i hańbę patryotyzmowi, jeśli nie prawdziwie rosyjskiemu, to... rosyjskiemu! Powinniśmy oświadczyć, że chcemy kroczyć drogą wskazaną przez manifest 17 października, że nie chcemy odróżniać jednych gubernij od innych, nie chcemy jednych praw dla narodu polskiego, innych dla nas!“

Teraz stał się fakt nawet w takiem zgromadzeniu nieoczekiwany, rozległy się słowa dla obecnych tam Po-

Ludwik Makolondra 2963
naprz. nowej bramy cmentarza Łyczakowskiego
wykonuje wszelkie roboty w zakres kamieniarstwa wchodzące, a przytem poleca swój
skład pomników z piaskowca, marmuru, granitu i figur.

laków, a pośrednio dla całego polskiego społeczeństwa — obelżywe.

Nie zwracając bowiem uwagi, że Polacy przyjmowali udział w zgromadzeniu, jako goście, że na krzesłach prezydyalnych siedziało czterech Polaków, a pióro sekretarza trzymał p. Bronisław Wróblewski, że na koniec przed chwilą rozbrzmiewały pojednawcze i szczerze lojalne mowy członków stronnictwa krajowego, drugi wiceprezes zebrania (pierwszym był ks. Sanguszko) niejaki profesor Czernow wypowiedział brutalną i namiętną apologię „praw wyjątkowych", które w jego mniemaniu są koniecznym i pożądanym wytworem historyi rosyjskiej".

Po przemowie p. Czernowa wszyscy bezpartyjni Polacy w najwyższem oburzeniu opuścili salę.

Członkowie atoli polskiego stronnictwa krajowego zostali, aby dalej prowadzić „pracę partyjną", którą zakończył nowy fakt, niemniej charakterystyczny, niemniej dla ambicyi petentów przykry i jeszcze bardziej — pouczający.

Stało się bowiem, że gdy prezes stronnictwa krajowego złożył zebraniu (...nie bacząc na wszystko) deklaracyę, w której między innemi zaznaczono, że dla uzdrowienia kraju obok oddziaływania zewnętrznego, „przedewszystkiem powinny być wprowadzone w kraju instytucye ziemskie bez żadnych ograniczeń"... tylko niejaki p. Dobrowolskij poparł żądanie „krajowców", stawiąc wniosek, „że zjazd prosi posłów o możliwie najszybsze wprowadzenie w kraju poł.-zachodnim samorządu ziemskiego bez żadnych ograniczeń"... A następnie powstały długie i gorące debaty, i w rezultacie wniosek p. Dobrowolskiego olbrzymią większością głosów odrzucono, zdecydowawszy prosić o ziemstwa... bez określenia charakteru samorządu..."

Pierwszy więc występ drobnej garści, mianującej się stronnictwem krajowem, dokonany na własną rękę wbrew jasno wyrażonej woli polskiego społeczeństwa, osiągnął rezultaty w pełnem tego słowa znaczeniu ujemne, naraziwszy „partyę" na przykrą rolę zlekceważonego petenta, względem którego nie zachowano nawet zwykłych prawideł towarzyskiej grzeczności...

Z powodu tej afery „Dziennik Kijowski" pisze:— „Nikt chyba nie będzie podejrzewał krajowców o niechęć do współżycia z rosyjskiem współobywatelstwem, ani o jakąś wyłączność narodową, ani o zamiary nieprawomyślne. A jednak wszystkie dobre chęci poszły na marne, runął cały starannie klecony przybytek współżycia, runął dla tego, że w założeniu jego tkwił błąd podstawowy. Kto w związku zawodowym chce znaleźć teren dla akcyi politycznej, chociażby najbardziej ogólnikowej, ten musi dobrze obliczyć granice wspólności interesów i zważyć, czy tej wspólności nie krzyżują inne potężniejsze czynniki: nawyknień kulturalnych, tradycyj historycznych, poza któremi nieraz mieści się niemniej realny interes. Na czynniki te wskazywaliśmy jeszcze wtedy, kiedy stronnictwo krajowe istniało zaledwie w embryonie ideowym. Od tego czasu opinia naszego społeczeństwa zdołała wszechstronnie ocenić znaczenie i wartość polityki stronnictwa (...krajowego), które w stosunku do własnego społeczeństwa usiłuje działać na własną rękę, szukając jednocześnie porozumienia z „Sojuzem" (...russkiego narodu). Dziś taktykę stronnictwa poddało próbie samo życie".

O wiele ostrzej, nie krępując się żadnymi względami przyjęła niefortunną eskapadę pp. krajowców liberalna prasa rosyjska miejscowa...

Rozchodząca się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy „Kiewskaja Myśl", tak między innemi pisze: „Przecie nie można „zbić" faktu ścisłego sojuszu „krajowców" z archiczarnosecinnym odłamem rosyjskich ziemian — faktu cierpliwości, z jaką wysłuchiwali mowy, których treść oburzyła nawet rosyjskiego generała Zabotina i zmusiła go do demonstracyjnego wyjścia z sali wraz z garścią „opozycyjnie nastrojonych Polaków", wśród których, mówiąc nawiasem, spotkaliśmy nazwiska konserwatystów „pur sang". Następnie zaś stwierdziwszy wspólność interesów agrarnych rosyjskiego i polskiego ziemiaństwa, co zdaniem powyższego organu jest rzeczą zupełnie naturalną, „Kiewskaja Myśl" tak pisze dalej: „Niezrozumiałem jest co innego. Niezrozumiałem jest to, że spotkawszy u ks. Kurakina i profesora Czernowa tylko nieufność, oraz przyznanie konieczności praw wyjątkowych, że wysłuchawszy od swoich „towarzyszy związkowych" całe potoki, obrażających ich uczucia narodowe, słów — „krajowi" politycy liżą z pocałunkami i z „kumostwem" tam, skąd ich prawie przemocą wyrzucają... Czyż istotnie ci ludzie pozbawieni są ogólnoludzkich uczuć, poczucia godności osobistej?... Tego uczucia, które niekiedy przeciwnicy Polaków uznawali za specyficzną i chorobliwą cechę ich narodowego charakteru?..."

Nie mniejszem szyderstwem rozbrzmiewa artykuł gazety „Kijewskija Wiesti". Przytoczywszy napaści istinno-ruskich członków Związku, „Wiesti" tak dalej piszą: „Było to widowisko ohydne. Ale jeszcze ohydniej było patrzeć, jak wstawali polscy książęta, jak wstawali starzy, siwowłosi ludzie i po raz piąty i dziesiąty upewniali, że są elementem dobrze myślącym, że są oporą ojczyzny... I rzuciło się to w oczy przedewszystkiem rosyjskiemu generałowi Zabotinowi... Russki człowiek generał Zabotin nie wytrzymał... W gorącej przemowie wskazał, że Polacy z „drżeniem w głosie" mówią o swojej miłości i swoim oddaniu się Rosyi, że oni są zastraszeni, że międzynarodowościowa nienawiść wstecznie jest rozdmuchana, że prawa wyjątkowe są hańbą Rosyi"... Przytoczywszy następnie obelżywe przemówienie profesora Czernowa. „Kijew. Wiesti" kończą: „Nieznaczna część polskich ziemian, nie należąca do stronnictwa krajowego, domyśliła się nareszcie opuścić salę. Ale „krajowcy" zostali, książę Sanguszko w dalszym ciągu siedział po prawicy prezesa, podczas gdy z lewej strony prezydującego, profesor Czernow mówił: „Hańbą jest mówić, że wyjątkowe prawa względem Polaków są szkodliwe... Wprawdzie prezes usiłował potem incydent powyższy zatuszować, ale wykreślić go z historyi „Związku" niepodobna".

Dodać należy, że wraz z „frondującymi" Polakami opuścił salę i... generał Zabotin.

Oto są nagie fakty...

Nie wyprowadzam żadnych wniosków. Chcę wierzyć i wierzę, że większość członków stronnictwa krajowego działa w dobrej wierze i posiada uczucia szczerze narodowe i patryotyczne.

A jednak nie sposób wyzbyć się goryczy, płynącej z przeświadczenia, że ubliżające naszej godności narodowej głosy, które po raz pierwszy na łamach prasy rosyjskiej się rozległy, zawdzięczamy fałszywej taktyce niepowołanych polityków.

VETUS.

Z Berlina.

(Tajemnica powodzenia ks. Bülowa. —Polityka „bloku" a rachuby na sprzedajność stronnictw wolnomyślnych. — Polityka antypolska a reforma giełdowa. — Są jeszcze politycy uczciwi. — List do lorda Tweedmoutha a stanowisko Bülowa).

Berlin, 16 marca.

Kiedy Izba panów, potępiwszy w dwudniowej dyskusyi głosami swoich najwybitniejszych członków projekt wywłaszczenia, uchwaliła go ostatecznie wbrew ogólnym przewidywaniom i uchroniła przez to ks. Bülowa od niechybnego upadku, przeciwnicy jego zawyrokowali jednomyślnie, że czwarty kanclerz rzeszy „ma stanowczo więcej szczęścia, aniżeli zdolności politycznych".

W tem twierdzeniu jest jednak więcej złośliwości, niż słuszności. Ks. Bülow doprawdy prochu nie wynalazł i nie zdobędzie laurów ani dla siebie ani dla cesarstwa niemieckiego. Ale, posiada zaletę, która wsród otaczających go miernot zapewnia mu pewną wyższość i powodzenie: zna swoich ludzi i wie, czego można się od nich spodziewać. Przewidywał też, że, jak w Izbie poselskiej, tak i w Izbie panów nie wszyscy przeciwnicy niebezpiecznego projektu antypolskiego ośmielą się na wytrwanie w opozycyi, na stanowczy opór przeciw rządowi, że jedni usuną się w chwili stanowczej od głosowania, a inni będą głosowali wbrew swemu przekonaniu, aby tylko zaskarbić sobie łaskę rządu, zdobyć stanowiska i tytuły lub realniejsze jeszcze korzyści. W tem przewidywaniu postawił wszystko na jedną kartę i wygrał.

Nie inaczej było z polityką „blokową", na którą zdecydował się ks. Bülow po zerwaniu stosunków z centrum katolickiem. Był to wprawdzie pomysł zapożyczony z Francyi, ale na pozór bardzo śmiały: połączyć dwa wrogie sobie obozy wspólną ich niechęcią do trzeciego współzawodnika, straszyć je nieustannie powrotem do rządów centrowych i w ten sposób utrzymywać w zależności, bez zrobienia żadnemu z nich ustępstw poważniejszych.

Mogłoby się zdawać, że taka nienaturalna spółka reakcyjno-postępowa, jaką jest nowa większość parlamentarna, musi rozlecieć się przy pierwszej sposobności. Ale czwarty kanclerz Rzeszy ufał, że dopuszczone nareszcie po bardzo długiem czekaniu do władzy stronnictwa liberalne będą czyniły wszystko co możliwe, ażeby tylko nie powrócić do niewdzięcznej roli opozycyjnej i nie utracić nadziei zdobycia jakichkolwiek korzyści — i nie bardzo się omylił.

Ale „do czasu tylko dzban wodę nosi". Żywiołom gorętszym i przywiązanym szczerze do swoich haseł wolnomyślnych, sprzykrzyło się długie wyczekiwanie. Zażądały one ustępstw realnych, reform oddawna zapragnionych, możności nietylko należenia do większości rządowej, lecz także wprowadzania w czyn swoich zasad. Ks. Bülow traktował z góry tych „enfants terribles", wiedząc, że ma po swojej stronie ogromną większość posłów wolnomyślnych, nietyle przywiązanych do zasad, ile żądnych władzy, i ostatecznie ośmielił się nietylko na stanowczy opór przeciw najpilniejszej i najważniejszej reformie liberalnej — reformie pruskich wyborów sejmowych — lecz także na wystąpienie w parlamencie z wnioskiem, który jest naigrawaniem się z wszelkiego liberalizmu: z klauzulą antypolską w nowej ustawie o stowarzyszeniach.

Tego było wolnomyślnym jednak za wiele. Nie dla tego, żeby większość ich pragnęła zupełnie szczerze głosowania powszechnego i równego w Prusiech, albo też potępiała politykę już nie reakcyjną, lecz wprost barbarzyńską względem ludności polskiej. Ale jawne zaparcie się zasad i dążeń liberalnych, miałoby dla stronnictw wolnomyślnych najfatalniejsze następstwa. Skompromitowałby je w oczach szerokich warstw szanującego swoje przekonania ludu, wywołałaby wśród nich protesty i popchnęłaby je ku żywiołom więcej radykalnym, w objęcia socyalizmu. A ostatecznem nieuniknionym tego skutkiem byłaby straszliwa klęska stronnictw liberalnych przy najbliższych wyborach.

Ten wzgląd powstrzymuje karjerowiczów wolnomyślnych na drodze do zupełnego sprzeniewierzenia się swoim hasłom partyjnym, tem więcej, że potępiająca szczerze reakcyjną politykę ks. Bülowa, grupa prawdziwie demokratyczna, zagroziła w razie poparcia projektów rządowych, wystąpieniem ze związku wolnomyślnego, a tem samem rozbiciem „bloku".

W sprawie polityki antypolskiej w parlamencie

10

TADEUSZ JAROSZYŃSKI.

W JARZMIE.

(Ciąg dalszy).

A potem podreptał do Ciurkiewicza. Niebawem przeniesiono go w tym stanie. „Siedział pan — opowiadają — i przyglądał się grającym, nagle padł, jak piorunem rażony"...

Niema wątpliwości... tak to ona... to jej sprawowanie powaliło starego na ziemię...

To pewne.

Misza ma najfatalniejszą opinię. Dosyć już, jeżeli go z wojska wypędzono. Jest on synem wysokiego urzędnika, a nikt z porządniejszych ludzi ręki mu nie podaje.

Jednakże gdyby tylko to... O małżeństwie przecież mowy być nie może...

Lola zna przekonania ojca.

Chory wpatrywał się w nią uparcie, nieznośnie.

— Tak, tak!

— Jezus Marya. Zwaryować można.

Nie patrząc, widzi ciągle te bezlitośne oczy ojca, oczy pełne teraz niepokojącego, trwożliwego oczekiwania.

Co zrobić?

Boże! Boże! co począć?

Wytrwała... Przygwożdżona spojrzeniem ojca, nie ruszyła się z miejsca.

Kasłanie ustało. Przez otwarte okno doleciało przekleństwo, wyrzucone z pasyą mocnym, dźwięcznym basem.

Misza zniecierpliwiony opuścił stanowisko. Nie wie, czy słyszała istotnie, czy tylko zdawało jej się, że słyszy oddalające się kroki. Doznała na razie niewypowiedzianej ulgi, a jednocześnie zjawiło się uporczywe pytanie, co począć.

Myśl o samobójstwie wróciła, ale nie taka już bezwzględna jak wtedy, kiedy w uniesieniu zmysłów, w upałach krwi bijącej do skroni, czuła potrzebę śmierci.

Było to raczej rozumowanie. Chłodne obliczenie się z siłami — targ instynktu z rygorem jakichś nakazów zewnętrznych.

Na stoliku nocnym przy łożu ojca stała flaszka morfiny. Naklejona na niej etykieta z trupią główką zaczęła ją straszyć. Mały, drobny rysunek przyjmował kształty groźnego widma.

Wzdrygnęła się.

Do pokoju weszła matka i była wzburzona, zaniepokojona, w ręku trzymała list rozpieczętowany. Chciała coś mówić, ale najwidoczniej krępowała ją obecność córki.

Lola zadrżała znowu.

Czy list ten nie zawiera czego o stosunku jej z tym człowiekiem?... Uwierzyła, że linia losu jej załamała się fatalnie i wszystko, co się tu w tym domu dzieje, ściąga się do jej... zbrodni.

Tak, czuje nieszczęście dookoła siebie.

Matka obraca wyczekująco list w rękach i wstrzymuje się z zaczęciem rozmowy. Wreszcie zwraca się wprost do córki.

— Lola, wyjdź; mam ojcu coś do powiedzenia bardzo ważnego.

Pozbywają się jej. Niewątpliwie o nią tu chodzi. Jakieś rewelacye. Ktoś z życzliwych, ha, ha... spełnia przyjacielską przysługę i ostrzega rodziców...

Wychodzi, ale nie może oprzeć się pokusie, ażeby nie stanąć pod drzwiami.

Niech wiem przynajmniej, jak daleko sięga... życzliwość ludzka.

Pani Ossorya nachyliła się nad łóżkiem męża.

— Pisał ten... ten z Paryża...

Chory uśmiechnął się, jak przedtem, jakby nieco złośliwie.

— Otworzyłam list.

Skinął głową.

— Żąda pieniędzy...

— Dobrze.

— Posłać?

— Nie... nie... dość... jarzmo!...

— Jednakże.

— Dość, dość.

Zaczął się śmiać z trudem.

— Dość, dość... umrę... już...

V.

Z oderwanych, bezładnych zdań matki, jeszcze mniej z monosylabowych odpowiedzi ojca, słów fragmentarycznych, jakichś jęków, syków, mruczenia, Lola nie zdołała uchwycić wątku sprawy. Pozostało jej tylko wrażenie bolesnego zgrzytu, którego zapomnieć nie jest wstanie.

(C. d. n.)

więc zawiodły rachuby ks, Bülowa. Znajomość ludzi okazała się niedostateczną, gdy zabrakło umiejętności zoryentowania się w stosunkach politycznych. Ale ks. Bülow trzyma się swej wypróbowanej recepty. W silnem przekonaniu o nikczemności swoich wolnomyślnych partnerów politycznych, probuje ich przekpić, złamać ich opór przeciw ustawie antypolskiej, korzyściami w dziedzinie giełdowej. Proponuje im więc targ taki: wy mnie uchwalicie zakaz używania języka polskiego na zebraniach, a ja dam wam za to, przy pomocy moich przyjaciół konserwatywnych, swobodę giełdową.

Karyerowicze w wolnomyślnej partyi ludowej przyjęli tę propozycyę z wielkiem zadowoleniem, ale skrajna lewica zawrzała oburzeniem i zaprotestowała z wielką stanowczością przeciw tego rodzaju przekupstwu politycznemu. Okazuje się, że ks. Bülow jednak nie zna jeszcze dostatecznie swoich ludzi. Nie zauważył, że są między nimi jeszcze uczciwi, szanujący swoje hasła liberalne i przywiązane szczerze do swoich zasad. Nie przewidział też tego, że ta drobna pod względem liczebnym garstka szczerych demokratów wywiera na sprzedajną większość swoich przyjaciół politycznych wpływy moralne, które są silniejsze od pokusy rządowej.

Nie podobna jeszcze przewidzieć, jak się skończy ta interesująca nas bardzo walka między korupcyą rządową a uczciwością polityczną. Chwilowo zdaje się, że kanclerz Bülow, pomimo swojej znajomości ludzi, poniesie sromotną porażkę i jego zamiar posługiwania się parlamentem w celach polityki antypolskiej spełźnie na niczem. Jeżeli jednak nie uprze się tym razem, wbrew swemu zwyczajowi, lecz pogodzi się z koniecznością, to może jeszcze przez czas dłuższy utrzymać się u steru i uprawiać z powodzeniem system obniżania poziomu moralnego polityki niemieckiej.

Zresztą jest on pod jednym względem nieoceniony i dlatego cesarz Wilhelm nie łatwo z nim się rozstanie, pomimo zwiększającego się pod jego rządami zamętu w stosunkach wewnętrznych. Bierze on z wielką chęcią na swoją odpowiedzialność wszystkie nietaktowne i niebezpieczne wystąpienia swego cesarskiego pana, a przedewszystkiem takie, o których dowiaduje się poniewczasie gdy nie podobna ich już naprawić, i broni ich z prawdziwie wzruszającem poświęceniem przed krytyką parlamentu i opinii publicznej. Po awanturze, spowodowanej głośnym listem cesarza do lorda Tweedmoutha, ks. Bülow już z tej przyczyny stanowiska swego opuścić nie może, przynajmniej, dopóki nie weźmie przed parlamentem na swoje barki następstw politycznych tego przykrego dla Niemców wypadku. W tej roli nikt go nie zastąpi i dla tego także jaskrawe niepowodzenie w parlamencie nie usunie mu w czasie bliższym gruntu podnogami.

Wiadomości polityczne.

O MORZE BAŁTYCKIE.

Znany ze studyów marynarskich hr. Ernest Reventlow umieszcza w „Tägl. Rundschau“ artykuł o układach, jakie się toczą między Niemcami, Rosyą, Szwecyą i Danią o utrzymanie „status quo“ na morzu Bałtyckiem. Pisze, że Niemcy muszą mieć na oku jeden cel zasadniczy, mianowicie, ażeby Anglia była wykluczoną z wszelkiej ugody, dotyczącej Bałtyku. Jej udział w takiej ugodzie sprzeciwiałby się niemieckim interesom i stałby na przeszkodzie przyszłej Niemiec polityce. Niemcy powinny przedsięwziąć wszystkie możliwe środki, ażeby nie dopuścić do ściślejszych stosunków między Anglią a Szwecyą. Gdyby Niemcy zgodziły się na takie załatwienie kwestyi wysp Alandzkich, któreby zaniepokoiło Szwecyę i dało jej do myślenia, że ją pozostawiono na boku, to Szwecya rzuciłaby się w objęcia Anglii. Więc pożądaną jest przyjacielska ugoda między Rosyą a Szwecyą — lecz bez współudziału Anglii. W razie bowiem, gdyby do tej ugody przyszło z pomocą Anglii, to ucierpiałyby na tem interesy niemieckie.

Anglia, czytamy, pragnie pozostać państwem bałtyckiem, utrzymuje, iż jest niem na podstawie konwencyi z 1856, dotyczącej wysp Alandzkich (a niepozwalającej Rosyi fortyfikować tych wysp, ani wysadzać wojsk na nie). Wszelka ugoda, odnosząca się do któregokolwiek morza i okolicznych krajów, a zawarta bez udziału Anglii, obraża uprawnioną przewagę Anglii na wszystkich morzach — niweczy zasadę, którą każdy Anglik uważa za świętą. Więc ugoda państw bałtyckich — t. j. państw, których kraje dotykają Bałtyku — dowodziłaby jasno, że... sytuacya zmieniła się od czasu krymskiej wojny, stanowiłaby dowód, że każde państwo zamierza prowadzić swoje interesy bez zagranicznej pomocy, czy ingerencyi.

Tyle hr. Reventlow. Równocześnie berlińska „Post“ otrzymuje „z dyplomatycznego źródła“ wiadomość, że układy między Rosyą, Niemcami, Szwecyą i Danią w sprawie utrzymania „status quo“ na Bałtyku postępują bardzo dobrze. Szwecya porozumiewa się z Rosyą i prawdopodobnie zezwoli na fortyfikowanie wysp Alandzkich. Są jednak jeszcze trudności. Pewną jest również rzeczą, iż Francya i Anglia zgodzą się na odwołanie konwencyi 1856, zakazującej fortyfikacyę. Anglia nie jest dopuszczoną do tych układów. ponieważ jej wybrzeża nie dotykają wód bałtyckich...

BUDŻET MARYNARKI W DUMIE.

Jak wiadomo, jedną z niewielu spornych kwestyj między Dumą i rządem jest sprawa kredytów na budowę nowej floty rosyjskiej; przez pewien czas myślano nawet, iż sprawa ta wywoła ostrzejszy zatarg, ponieważ nawet obecna Duma niema ochoty dawać nowych milionów do rozporządzenia tym samym rękom, które doprowadziły flotę rosyjską do haniebnego rozgromu.

Sprawa dobiega końca w komisyi budżetowej, połączonej z komisyą obrony państwa. Na rok bieżący ministerstwo żąda 11 milionów rubli na budowę pancerników, 1¼ na łodzie podwodne, 700.000 na torpedowce i t. d. Połączone komisye Dumy wybrały specyalną podkomisyę do tej sprawy, która na ostatnie posiedzenie d. 14 b. m. wygotowała następujące wnioski: Komisya uznaje konieczność odbudowania floty i ponoszenia na ten cel ofiar, lecz uważa, że przedewszystkiem konieczna jest gruntowna reforma naczelnych urzędów marynarki, gdyż obecny stan rzeczy nie daje gwarancyi celowego wykonania planów. Ministerstwo nie przedłożyło żadnego konkretnego planu prac i nie wszystkie żądania dostatecznie umotywowało; wskutek tego komisya stawia wniosek, aby

1) uznać konieczność zdolnej do czynu floty do obrony państwa,

2) uznać, iż celowa i konsekwentna budowa możliwa jest jedynie po gruntownej reformie ministerstwa i pod warunkiem przedłożenia i zatwierdzenia w drodze ustawodawczej programu budowy, obejmującego plan robót na przeciąg dłuższego czasu,

3) kredyty na budowę nowych pancerników w r. 1908 odrzucić,

4) kredyty na wykończenie rozpoczętych już statków, oraz wszystkie kredyty na artyleryę zatwierdzić,

5) zatwierdzić kredyty na budowę torpedowców, łodzi podwodnych i organizacyę ruchomej podstawy taktycznej,

6) zwrócić uwagę ministerstwa na konieczność zużycia całego okresu nawigacyi w roku na ćwiczenia czynnej floty i w szczególności na ustanowienie czasu ćwiczeń dla floty czarnomorskiej na pełnem morzu najmniej na 10 miesięcy rocznie.

Dyskusya nad tymi wnioskami i głosowanie zostanie ukończone prawdopodobnie dopiero w przyszły poniedziałek. Z mowców, którzy dotychczas zabierali głoś, należy podnieść przemówienie członka prawicy Krupiewskiego, który popierał wnioski komisyi i nazwał projekty ministerstwa makulaturą.

Wybory do Rady miejskiej.

Zgromadzenie wyborców III dzielnicy.

W sali gimnastycznej szkoły im. św. Marcina przy ul. św. Kingi odbyło się wczoraj wieczorem bardzo liczne zebranie wyborców, w którem wzięli udział obywatele tej dzielnicy ze wszystkich sfer. Zgromadzenie miało przebieg bardzo poważny, w obszernej dyskusyi omówiono szczegółowo gospodarkę miejską, podkreślając sprawy dotyczące III dzielnicy, przyczem rządzącej klice dostały się porządne cięgi.

Obrady zagaił imieniem klubu centrum i komitetu powszechnego obywatelskiego radny dr. Stesłowicz powołując na zastępcę przewodniczącego p. Rom. Kwiatkowskiego, dyrektora szkoły i p. Sołtysa na sekretarza zgromadzenia, następnie omawiając cel zgromadzenia podniósł, że komitet szczególną uwagę poświęca tej dzielnicy i postanowił w osobnem zgromadzeniu dać sposobność wyborcom jej przedstawienia swych życzeń i zażaleń, poczem omawiał piekące potrzeby dzielnicy III, sprawę regulacyi dzielnicy, usunięcia rampy żółkiewskiej i poprawy stosunków hygienicznych i zdrowotnych. Klub centrum tak w swej działalności dotychczasowej jak i w programie dąży do uzdrowienia stosunków dzielnicy III i stwierdza liczne braki. Obowiązkiem nowej Rady będzie te niedomagania jaknajrychlej usunąć, komitet z pewnością uwzględni o ile możności tych specyalnie kandydatów, którzy, jako obznajomieni szczególnie ze stosunkami dzielnicy żółkiewskiej, będą mogli gorliwie i skutecznie działać dla dobra tej dzielnicy.

Dr. Kulikowski podkreślił różnicę nastroju wyborczego przy dawniejszych wyborach a obecnych. Jeśli dawniej spieszyliśmy na zgromadzenia z postulatami pewnymi, to dziś konieczność zmusza do poddania ostrej krytyce cały system gospodarki. Stosunki tej gospodarki stały się do tego stopnia nieznośne, że dziś ogół mieszkańców ocknął się ze swej obojętności i domaga się uchylenia złego zgubnego systemu i restytuowania prawidłowej gospodarki. Żądanie to ogółu wyłoniło się pod hasłem zwalczania systemu rządzącego klubu strzelnicowego, który ponosi odpowiedzialność za zgubną gospodarkę, nie walczymy przeciw mieszczanom lecz chcemy ich wyrwać z pod terroru systemu strzelnicowego, i do pozytywnej pracy dla dobra miasta.

Kierownicy Strzelnicy zanadto są zajęci osobistymi interesami w sprawach gminnych, aby mogli czuwać nad dobrem ogólnem. Ten stan wytwarza ich zawisłość od magistratu, gubi ich samodzielność, a równocześnie deprawuje urzędników magistratu. To złe usunąć, jest rzeczą wyborców, dającą się uskutecznić przez wybór takich kandydatów, którzy dają gwarancyę pracy objektywnej i którzy osobistych interesów w sprawach gminy nie mają.

Stanowisko radnego nie jest tylko tytułem ale posterunkiem, na którym jednostka ma sposobność złożyć swą pracę, zdolności i czas dla dobra ogólnego, dla dobra miasta.

Koniecznem jest wzmocnienie prezydyum miasta w ten sposób, aby pogląd na załatwianie spraw i przedsiębiorstw spoczywał w ręku prezydyum, — w ten sposób zapobiegnie się bezprogramowości prac i wprowadzi się kolosalne oszczędności.

Gwałtowną jest też potrzeba reorganizacyi Magistratu i wyrugowanie z niego systemu protekcyjnego. Należy podnieść godność władzy wykonawczej i wprowadzić osobistą odpowiedzialność funkcyonaryuszów za prawidłowe wykonanie ich funkcyj a wyrugować zgubny wpływ radnych na urzędników Magistratu. Już przez te dwie reformy zaoszczędzi się ⅛ część wydatków i zapobiegnie się marnowaniu grosza publicznego.

Następnie podniósł nasze stosunki drożyźniane i wskazał drogę do osłabienia drożyzny.

W końcu mowca zwrócił uwagę na opłakany stan dzielnicy III pod każdym względem, stwierdził, że się nic nie robi w kierunku poprawy, tak, że III dzielnica jest jątrzącą raną, która wstyd przynosi stolicy. Wreszcie wezwał do solidarnego popierania listy komitetu powszechnego obywatelskiego. (Huczne brawa).

Następny mowca dr. Przygodzki omówił karygodne zaniedbanie III dzielnicy, która choćby ze względu na liczbę mieszkańców i rozwiniętego w niej handlu oraz przemysłu zasługuje ze wszech miar na poparcie.

Omawia program komitetu powszechnego w dziedzinie handlu i przemysłu. Dotyka palących potrzeb dzielnicy, jak sprawy usunięcia rampy, poprawy stosunków komunikacyjnych i sanitarnych, urządzenia placu targowego itp. W końca mowca żądał, aby Rada miejska z całym naciskiem domagała się wprowadzenia ustawy na wzór istniejącej w Niemczech, któraby miastu przyznawała dotacye na spełnienie ich celów gospodarczych, oświatowych i socyalnych.

Dr. Landes rozpatrywał sprawę rampy kolejowej, uniemożliwiającej rozwój dzielnicy III, stawiając żądanie do przyszłej Rady, aby zgodziła się tylko na taki projekt, któryby w zupełności usuwał tę przeszkodę, a więc albo podniesienie toru albo usunięcie go poza obręb miasta.

Sprawę tę omawiał również p. Hochner, który poruszył również kwestyę mieszkaniową i t. d., poddając ostrej krytyce obecną gospodarkę miejską.

P. Webersfeld godząc się na wywody co do gospodarki Strzelnicy, podniósł, że wina obecnych stosunków spada również i na tych radnych z inteligencyi, którzy nie spełniają swych obowiązków radzieckich, świecą nieobecnością na posiedzeniach Rady i komisyj, umożliwiając przez to rządy klice znajdującej się w znacznej mniejszości, bo liczącej zaledwie 34 członków, ale dobrze zorganizowanej i głosującej na komendę.

W tym samym duchu przemawiał następnie p. Herold, wyrażając pełne uznanie dla stronnictwa centrum i żądał utworzenia osobnego komitetu wyborczego III dzielnicy.

Po wyjaśnieniach p. Szczurkowskiego, że komitet taki już istnieje, zabrał głos dr. Rucker i omawiał potrzeby jej, przedstawiając działalność klubu centrum i swoją jako członka klubu w Radzie miejskiej, przyczem podkreślił to, co klub zrobił w kierunku spełnienia postulatów dzielnicy III.

Ostrej krytyce poddali również działalność rządzącej w mieście kliki p. Woliński, który między innemi omówił stosunki panujące w biurze pośrednictwa i sprzedaży bydła i mięsa, którego cel zupełnie wypaczono, a następnie p. Salver, który w obszernem rzeczowem przemówieniu przedstawił lwowskie stosunki budowlane.

Mowca w działalności dotychczasowej klubu centrum ma gwarancyę, że klub będzie się starał w istocie spełnić swój tak starannie opracowany program, a jest przekonany, iż ogół obywateli pójdzie przy wyborach do Rady miejskiej za kandydatami tego klubu, jak szli do urny wyborczej przy ostatnich wyborach sejmowych. (Huczne długotrwałe oklaski).

Dr. Piasecki przedstawił stosunki hygieniczne dzielnicy III., wykazując dotychczasowe zaniedbanie jej przez władze miejskie, tudzież przedstawił program akcyi potrzebnej dla przeprowadzenia zmian w tym kierunku.

Po krótkiem przemówieniu p. Herolda zabrał ponownie głos dr. Stesłowicz. Zaznaczywszy, że fakt podany w dyskusyi co do miejskiego biura pośrednictwa w sprzedaży bydła i mięsa nie jest odosobniony, a jest wymownym dowodem, że nie wystarczą uchwały Rady, ale trzeba, aby władza wykonawcza należycie swe obowiązki spełniała i wykonywała uchwały Rady, przyznał zupełną słuszność wywodom p. Salvera, a wreszcie nawiązując do przemówienia p. Webersfelda, zapewniał zgromadzenie imieniem klubu centrum, że klub ten, który może pochwalić się tem, że chciał jak największą ilości radnych skupić i organizacyi strzelnicy przeciwstawić drugą organizacyę i pilnie baczył, aby jego członkowie spełniali swe obowiązki, absolutnie nie przyczyni się do wyboru żadnego z tych radnych z inteligencyi, którzy obowiązki swe zaniedbywali.

Po wyczerpaniu na tem dyskusyi, przyjęto wśród oklasków jednomyślnie przedstawioną przez p. Szczurkowskiego rezolucyę następującej treści:

„Obywatele dzielnicy III. zgromadzeni w dniu 17 marca b. r. na zgromadzeniu przedwyborczem po wy-

Już nadeszły ostatnie nowości **na suknie, kostyumy i bluzki damskie** w olbrzymim wyborze do magazynu **Antoniego Uwiery, Lwów, ul. Halicka l. 12.**

Towar doborowy, ceny nadzwyczaj nizkie, na prowincyę próbki franco. 2611

słuchaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności członków Rady miejskiej, grupującej się w klubie centrum i programu działalności ich na przyszłość uchwalają jednomyślnie popierać przy wyborach do Rady miejskiej tych kandydatów, których przedstawi lista Powszechnego Komitetu Obywatelskiego“.

MAŁY FELIETON.

Rudyard Kipling: Mały Willie Winke.

(Dokończenie).

Zbliżyli się do kamienia, o który koń miss Allardyce się potknął.

Wówczas Mały Willie Winkie, dziecko panującej rasy, a liczące sześć lat i dziewięć miesięcy wieku, stanął naprzeciw nich i zawołał:

— Jao!

Ludzie się roześmieli, a Willie nie znosił śmiechu krajowców. Spytał ich czego chcą i czemu się nie wynoszą. Tymczasem inni z za skał się wysunęli, ludzie o złych twarzach, a uzbrojeni w krótkie strzelby; było ich ze dwudziestu i miss Allardyce krzyknęła z przerażeniem.

— Któż ty jesteś? — spytał jeden z nich.

— Jestem synem pułkownika - sahiba i rozkazuję wam odejść. Czarni jesteście i przestraszyliście miss-sahib. Jeden z was niech pobiegnie do stacyi i niech powie, że miss-sahib stłukła sobie nogę, a syn pułkownika jest przy niej.

— Co? mamy wpaść w pułapkę? — rzekł śmiejąc się zbój. — Słuchajcie tylko, co ten malec plecie!

— Powiesz, że ja cię posłałem — ja — syn pułkownika. Dadzą ci pieniędzy.

— Eh! na co to całe gadanie? Zabierajcie dziecko i dziewczynę, to przynajmniej będziemy mogli żądać okupu. Wioski na górach do nas należą i nic nam tam nie zrobią.

To byli źli ludzie — gorsi od gnomów i od poczwar — i mały Willie bardzo musiał panować nad sobą, by się nie rozpłakać; czuł jednak, że płakać wobec krajowców — wyjąwszy ayahę swej matki — byłoby jeszcze większą zbrodnią, niż złamanie aresztu. Przytem, jako przyszły pułkownik 195 pułku, miał ten pułk za sobą.

— Chcecie więc nas porwać? — spytał Willie bardzo blady i zaniepokojony.

— A tak, mój ty mały sahibie-Bahadurze — odparł najsłuszniejszy wzrostem — a potem was zjemy.

— To dziecinne gadanie — rzekł Willie — ludzie nie jedzą ludzi.

Wybuch śmiechu mu przerwał, ale niezrażony ciągnął dalej:

— Jeśli nas porwiecie, to powiadam wam, że cały mój pułk za wami wyruszy i pozabija was co do nogi. No, kto pojedzie jako mój posłaniec do pułkownika-Sahiba?

Teraz jeden z ludzi wystąpił i zawołał:

— Ach, wy głupcy! prawdę mówi to dziecko. Jest ono ukochanem przez tych białych żołnierzy. Puśćcie ich więc dla świętego spokoju, bo jeśli ich weźmiemy, nie wyjdziemy żywi z tej doliny. Mamy nasze wioski i w dolinach i nie zdołamy ich ocalić. Ten pułk, to same dyabły i jeśli dotkniemy tego dziecka, będą nas palić i mordować przez cały miesiąc, aż nic z nas nie zostanie. Lepiej posłać którego z nas i dostać nagrodę. Ja wam mówię, że to dziecko jest dla nich bogiem i że nie darowaliby ani nam, ani naszym kobietom, gdyby mu się co stało.

Był to Din Mahommed, były groom pułkownika, który tak przemawiał. Nastąpiła gorąca dyskusya, a mały Willie Winkie, stojąc obok miss Allardyce, odważnie czekał jej końca. Przecież jego pułk — jego własny pułk nie opuści go, gdy dowie się o niebezpieczeństwie, w jakiem się znajduje.

— — — — — — — — — — — — —

Tymczasem kucyk zaniósł wieść do pułku, bo dom pułkownika już i tak zaalarmowany był zniknięciem małego Willie. Konik przybiegł na plac przed koszarami, gdzie żołnierze szykowali się właśnie do zabawy przedpołudni wej. Dewlin, sierżant kompanii E., ujrzawszy puste siodło, wpadł do koszar, wszystko po drodze przewracając i krzycząc:

— Wstawajcie, łajdaki! coś się stało synkowi pułkownika!

— On nie mógł spaść z konia — zawołał chłopak trębacz — nie, jak Boga kocham, on nie spadł! Idźcie za rzekę, jeśli gdzie jest, to tam, a może wpadł w ręce tych szelmowskich Pathanów. Na miłość Boską, nie szukajcie go po rowach, tylko chodźmy za rzekę!

— Może Mott ma racyę — rzekł Dewlin. — Kompania E, marsz ku rzece!

I kompania E, przeważnie w koszule tylko odziana, puściła się ku rzece, a spocony sierżant biegł z tyłu, wciąż do jeszcze większego pośpiechu ją nagląc. W całym garnizonie zawrzało, jak w ulu; 195 pułk wyruszył z pułkownikiem na czele i dogonił kompanię E, potykającą się na kamykach w łożysku rzeki.

Pod wzgórzem, gdzie źli ludzie jeszcze sprzeczali się o to, co mają z małym Willie zrobić, usłyszano dwa strzały.

— Cóżem wam mówił? — zawołał Din Mahommed. — Oto macie ostrzeżenie. „Pullon“ już wyszedł i idzie przez równinę. Uciekajcież póki czas. Niech nas nie zobaczą z tem dzieckiem!

— Pułk nadchodzi — szepnął Willie do miss Allardyce pocieszająco — nie płacz, jużeśmy bezpieczni.

I jemu rada ta była potrzebną, bo dziesięć minut później, gdy ojciec jego ukazał się, gorżkiemi łzami się zalewał, ukrywszy twarz na kolanach towarzyszki.

Ludzie 195 pułku porwali go na ręce i tryumfalnie do domu zanieśli wśród okrzyków radości, a Coppy, który na spienionym koniu wkrótce nadjechał i spotkał ich w drodze, publicznie go ucałował, ku okropnemu jego zgorszeniu.

Godność jego znalazła jednak balsam kojący w słowach ojca, który mu oznajmił, że nietylko ukaranym nie zostanie za złamanie aresztu, ale i odznaki honorowe przywrócą mu skoro tylko matka zdoła przyszyć je do bluzy. Miss Allardyce opowiedziała bowiem pułkownikowi historyę, która dumą napełniła ojcowskie jego serce.

— Ona do ciebie należy, Coppy — rzekł mały Willie Winkie, brudnym palcem wskazując miss Allardyce. — A ja wiedziałem, że ona nie powinna iść za rzekę i wiedziałem, że pułk przyjdzie, jeśli wyślę Jack'a do domu.

— Jesteś bohaterem, Winkie — odparł Coppy — „pukka“ bohaterem.

— Niewiem co to takiego, ale nie nazywaj już mnie małym Willie Winkie. Ja jestem Percival Wilhelm Williams.

I w ten to sposób został mały Willie Winkie pasowanym na mężczyznę.

Tłum. A. Z.

MIGAWKI.

OSOBLIWY WYWIAD.

Pan X. stara się o mandat do Rady miasta i ma wielkie szanse. Pan X. po raz pierwszy wejdzie do Rady i z tego względu jego przekonania są dla wszystkich interesujące. Postanowiłem więc interwiewować pana X. i oto sprawozdanie z mojego wywiadu:

— Do jakiej grupy w Radzie zamierza pan przystąpić na wypadek wyboru?

— W każdym razie do grupy postępowej, która zajmie stanowisko zdecydowane w sprawach gminnych

— A więc reformy...

— Tak jest, panie, reformy z góry na dół, reforma finansów gminnych, reforma szkół miejskich, inwestycyj, humanitarności całej administracyi gminnej...

— Jakie jest pańskie zdanie o panującej drożyźnie w mieście?

— Drożyznę należy zwalczać jak najenergiczniej i w tym celu zreformować i odświeżyć komisyę drożyźnianą. Zreformować jatki miejskie, tani opał, urządzić miejski tani Zakład pogrzebowy i miejską Kasę oszczędności z zakładem zastawniczym...

— Jednem słowem przyjmujesz pan wszystkie postępowe postulaty...

— Tak...

— A jakie jest pańskie zdanie w sprawie ordynacyi wyborczej do Rady...

— Jestem za najdalszem rozszerzeniem prawa wyborczego w kierunku cztero- a raczej już nawet pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania, bo i kobiety należy przypuścić do życia publicznego.

— Czy sądzi pan, że po wyborach zajdą jakie ważniejsze zmiany w Radzie miasta?

— Trudno mi dziś stanowczo o tem mówić, ale to się pokaże po wyborach.

— Dziękuję za informacye i przepraszam bardzo, żem pana trudził...

— Ależ pan mnie wcale nie trudził...

— — — — — — — — — — — — —

To ostatnie jest prawdą. Nie trudziłem go wcale, nie widziałem go już od roku, nie rozmawiałem z nim i nie wybierałem się do niego na wywiad. Ale gdybym go był interwiewował, byłby mi to wszystko powiedział. Wolałem więc nie trudzić ani jego, ani siebie. Kl.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Prof. Pawlow osądził

na podstawie dokładnych badań, że zdrowy apetyt jest najsilniejszą podnietą do wydzielania kwasów żołądkowych. Znakomicie działają na apetyt, na wzmocnienie żołądka i na uśmierzanie bólów **Brady'ego krople żołądkowe.** Wzmagają one czynność przew. pokarm, apetyt, usuwają wzdęcia szkodliwe dobremu zdrowiu, zbytnie tworzenie się kwasów, bole żołąd. i choroby przew. pokarm. Do nabycia w aptekach. **C. Brady, aptekarz, Wiedeń I, Fleischmarkt 1 /379.** Wysyła 6 flasz. za 5 k. 3 flaszki podwójne za kor. 4·50 franco. 78

VITA jest jedynym środkiem do pędzenia moczu; niszczy kwas moczowy. Zawiera bowiem w sobie naturalne składniki przeciw kwasom moczowym, podagrze, gośćcowi, katarom żołądka i kiszek, oraz cierpieniom pęcherza i nerek itd. Do nabycia wszędzie. We Lwowie u Rudolfa WEINREBA, król. rum. nadw. doatawcy. Karola Ludwika 33, Rynek 44. 2063

C. k. uprzyw. 254
Gal. akcyj. Bank hipoteczny
Oddział depozytowy
przyjmuje za wydaniem książeczek **WKŁADKI** na rachunek bieżący
od 500 koron począwszy
z oprocentowaniem 4½ od sta
Kwoty do 2.000 k. wypłaca Bank bez wypowiedzenia.

Adwokat dr. Włodzimierz Zahajkiewicz
otworzył kancelaryę adwokacką 3245
w Przemyślu, przy ul. Frauciszkańskiej 13.

Adwokat dr. Józef Jerich
— *mieszka ul. Jagiellońska l. 24, I p.* —

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra Marcina REICHENSTEINA
otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18. II p. Telefon 1071. 65

2721
Rentgenowski instytut dr. Juliusza Meiselsa
dla badań i celów leczniczych (przy pomocy promieni X) w połączeniu z urządzeniem dla masażu i celów kosmetycznych (usuwanie włosów, choroby skórne itp.) przy pomocy najnowszych aparatów elektrycznych. Także leczenie gorącym powietrzem, znajduje sie przy ul. **3-go Maja 11** (nad kawiarnią Amerykańską.)

Lekarz chorób kobiecych i operator **Dr. Zawadil**
obecnie mieszka ul. św. Mikołaja 3. 2690

Dentysta dr. Kantz
w Przemyślu ordynuje jak dawniej w pasażu GANSA. 1922

Dentysta dr. S. Rappaport
ordynuje jak dawniej ul. Sykstuska 9. 1915

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych
Dr Antoni Blumenfeld
b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim, i ordynuje
Lwów, ulica Kopernika l. 28,
od godz. 3—5 popołudniu. 1608

Wszędzie do nabycia
Sarg'a **Kalodont** 2039
niezbędny krem do zębów.
Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

FRANCISZKA JÓZEFA GÓRZKA WODA NAJSKUTECZNIEJSZA

Wiadomości bieżące.

÷ **Posiedzenie komisyi budżetowej** miejskiej, zwołane na dziś, nie odbędzie się. Odbędzie się tylko posiedzenie sekcyi finansowej.

÷ **Mianowania.** Gal. dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała oficyanta pocztowego w Ożydowie Henryka Oprzędkiewicza pocztmistrzem w Bogdanówce.

÷ **Wiadomości dyecezyalne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać. Expositorio canonicali odznaczonym został ks. Aleksander Chrzanowicz, proboszcz w Sadogórze. Instytucyę kanoniczną na probostwo w Lipsku otrzymał ks. Józef Gawżyński, tamtejszy administrator dnia 10 b. m. Konkurs na dwa stypendya dla chorych P. T. księży z fundacyi Kucharskiego rozpisano z terminem do końca kwietnia b. r.

Dyecezya przemyska obrz. łać. Urlop półroczny otrzymał ks. Maurycy Turkowski, katecheta przy gimnazyum w Sanoku. Zastępcą jego zamianowany ks. Teofil Garbacki. Urlop roczny otrzymał ks. Marcin Stec, wikary w Miechocinie i objął posadę ochmistrza w zakładzie fundacyi Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu. Instytuowany na opróżnione probostwo w Gwoźnicy górnej ks. Teofil Smoleń, administrator tamtejszy.

Dyecezya krakowska. Instytuowany na nowo-utworzone probostwo w Zakrzowie ks. Wojciech Parcza, dotychczasowy ekspozyt tamże. Konkurs na opróżnione probostwo w Kościelcu rozpisany z terminem trwania do 30 marca.

÷ **Odczyt.** Dnia 20 b. m. o g. 7 wieczór wygłosi w Czytelni katolickiej ul. Czarnieckiego l. 1 ks. Feliks Józefowicz odczyt pod tytułem „Wrażenia z podróży do Egiptu“. Wstęp wolny dla członków i osób przez nich wprowadzonych.

÷ **Z muzyki.** Odczyt p. Pawła Kowalowa o Piotrze Czajkowskim, drugi z cyklu urządzonego staraniem Ak. Koła literacko-artystycznego odbędzie się w niedzielę 22 marca o g. 4 popoł. w sali ratuszowej. Uwagi swe o twórczości rosyjskiego muzyka ilustrować będzie prelegent odegraniem wybitniejszych partyj z utworów fortepianowych i orkiestralnych w odpowiednim układzie.

Fortepian koncertowy Bösendorfera użycza na ten cel bezinteresownie p. Hescheles. Bilety do nabycia u pp. Zadurowicza, Altenberga i Połonieckiego. Dochód przeznaczony na fundusz naukowy uniwersyteckiego Instytutu historyi sztuki we Lwowie.

÷ **„Sokół-Macierz“** urządza w niedzielę dnia 22 marca br. w 41 rocznicę założenia Towarzystwa „Uroczysty Wieczór“ z ćwiczeniami pań i druhów, oraz z łaskawym współudziałem pań: Matyldy Lewickiej i Anny Złotnickiej, oraz p. Zygmunta Zajączkowskiego.

Słowo wstępne wypowie dh. wiceprezes R. Kwiatkowski.

Atrakcyą wieczorku będzie „Zbójnicki tan“ (cztery obrazy ćwiczeń ciupagami).

Zaproszenia i bilety: krzesła po 1 kor. i po 60 gr., wstęp dla dzieci i studentów po 20 gr. do nabycia w kancelaryi „Sokoła-Macierzy“ od środy w godz. od 6 do wiecz. — Strój sokoli.

÷ **Obchód** ku czci Wyspiańskiego przybiera cechę wielkiej uroczystości. Oto dnia 20 marca, w piątek, Tow. wzajemnej pomocy literatów i artystów polskich, wraz z Kołem literacko-artystycznem, Tow. dziennikarzy polskich i Związkiem naukowo-literackim uprosiło ks. biskupa Bandurskiego, aby rano odprawił w katedrze Mszę żałobną za duszę wielkiego poety. Podczas Mszy św. Chór akademicki pod batutą dr. Szczepańskiego odśpiewa „Gaude Mater Polonia“ Gorczyckiego i „Boga Rodzica“.

Wieczorem, sądząc z pokupu biletów w księgarniach pp. Altenberga i Połonieckiego, cały Lwów wybiera się na wieczór, urządzony na cześć Wyspiańskiego przez komitet, na którego czele stoi p. Siemaszkowa, przewodnicząca Tow. wzaj. pomocy literatów i artystów polskich. We czwartek przyjeżdża z Krakowa pani Irena Solska, która monologi z utworu Wyspiańskiego (Ofelia i monolog Infantki z Cyda) wypowie w stylowych kostiumach. P. Anna Gostyńska, rozpocznie wieczór silną i głęboko odczutą impresyą M. Konopnickiej: „Jego duch“. P. Chmieliński oddeklamuje urywki z „Wyzwolenia“, a p. Siemaszkowa zakończy część deklamacyjną aktem wiary w piękno Wyspiańskiego. W części muzycznej kompozytorzy, jak pp.: St. Niewiadomski i K. Szymanowski pospieszyli na ten wieczór z nowemi kompozycyami, profesor Melcer, dyr. Sołtys i p. L. Różycki ofiarowali przedtem już napisane utwory. P. Różycki przybędzie do Lwowa, aby osobiście dyrygować swoim „Bolesławem Śmiałym“. Wykonaniem innych utworów kierować będzie dyr. Sołtys. P. Bohuss-Hellerowa, której próba „Laodamii“ z prof. Melcerem wypadła świetnie, odśpiewa nadto cudną piosenkę St. Niewiadomskiego „Na podegrodziu“ (z Akropolis). Panna Szymanowska stanęła do apelu wraz z swym bratem p. K. Szymanowskim i zapozna publiczność swym ślicznym głosem z pieśnią Pentezilei z „Achilleis“ Wyspiańskiego. Lwowski Chór akademicki pod kierownictwem p. B. Wolfsthala, orkiestry Tow. muzycznego i teatralna, której komitetowi użyczył dyrektor p. Heller, podały również dłoń pomocną. Prawie wszystko, co jest wyrazem sztuki i piękna, pospieszyło z pomocą młodemu Towarzystwu wzajemnej pomocy, które tak pięknie rozpoczyna swe istnienie.

Między deklamacyami zwrotki refrenowe, coś na wzór chóru greckiego, kompozycyi p. Niewiadomskiego, odśpiewa chór techniczny.

Niewielka, niesprzedana jeszcze ilość biletów, jest do nabycia w księgarniach pp. Altenberga i Połonieckiego, a w dniu wieczoru w kasie Filharmonii.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

We środę po raz pierwszy „Mściciel“ dramat w 3 aktach Juliusza Germana; z udziałem pp. Siemaszkowej, Ireny Krapszo, Ireny, Zielińskiej, Adwentowicza, Chmielińskiego, Wostrowskiego, Hierowskiego, Nowackiego, Kwiatkiewicza, Antoniewskiego, Szoberta, Wysockiego, Jaworskiego, Kęckiego.

We czwartek poraz 8: „Złoto Renu“ Rysz. Wagnera; gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W piątek poraz 2: „Mściciel“ dramat w 3 aktach Juliusz aGermana.

W sobotę o godz. 3½ popoł. dla młodzieży szkolnej po raz 14-ty i ostatni „Sen nocy letniej“, komedya w 5 aktach Szekspira, muzyka Mendelsohna.

W sobotę o godz 7·30 wiecz. po raz 14-ty „Czar walca“ operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z panią Miłowską i Solnickim.

W niedzielę o godz. 3·30 popoł. po raz 5-ty „Złodziej“, sztuka w 3 aktach H. Bernsteina, tłum. J. Pieniążek.

W niedzielę o godz. 7·30 wiecz. na ogólne żądanie „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera, gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Ireny Bohuss, i Izabeli Orbellini.

W poniedziałek V-te przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Hedda Gabler“, sztuka w 4 aktach H. Ibsena.

÷ **Za spokój duszy ś. p. Jana Popławskiego** odbyło się dziś o g. 9 rano w kościele archikatedralnym żałobne nabożeństwo. Mszy odprawionej przez ks. kanonika dr. Ciemniewskiego wysłuchało w skupieniu liczne grono przyjaciół i kolegów ś. p. zmarłego.

÷ **Wybór do Sejmu.** Wybór uzupełniający posła na sejm z okręgu wielkiej posiadłości byłego obwodu przemyskiego w miejsce ks. Jerzego Czartoryskiego, który mandat ten złożył, rozpisało namiestnictwo na dzień 2 kwietnia.

Jak już donosiliśmy, kandydaturę o ten mandat ofiarowano drowi Ignacemu Dembowskiemu, wiceprezydentowi kraj. Rady szkolnej.

÷ **Budżet miejski.** Na onegdajszem posiedzeniu komisya budżetowa miejska pracowała bardzo gorliwie i załatwiła wiele rubryk.

P. dr. Wasung przedstawił dwie rubryki budżetu gminnego. Rubrykę XVIII zakład sierót, uchwalono w kwocie 76.191 kor., oraz powzięto rezolucyę, ażeby wszelkie licytacye na dostawy potrzeb dla zakładów miejskich rozpisywano na 3 miesiące przed końcem roku tak, aby była możność w razie potrzeby rozpisania drugiej i trzeciej licytacyi.

Rubrykę XIX, wydatki na cele dobroczynności, uchwalono w kwocie 294.410 kor., przyczem wstawiono kwotę 6.000 k. na podwyższenie dotacyi dla funduszu ubogich chrześcijańskich i izraelickich.

P. dr. Aschkenase przedstawił budżet gazowni miejskiej i rubrykę XXV budżetu gminnego, obejmującą koszty oświetlenia miasta. Co do gazowni uchwalono zgodnie z preliminarzem magistratu wydatki w kwocie 1,228.870 k., przychody w kwocie 1,378.039 k., nadwyżka tedy wynosi 149.169 k.

Również zgodnie z magistratem przyjęto rubrykę XXV rozchodów gminy oświetlenia miasta w kwocie 202.934 kor.

Dalej idące wnioski sekcyi III Rady upadły, bo ani jednego delegata sekcyj nie było na posiedzeniu dla wyjaśnienia i obrony tych wniosków.

Podobnież szybko i bez dyskusyi załatwiono następne rubryki bruków i czyszczenia miasta.

Rubrykę XX, bruki i chodniki, (ref. p. dr. Lilien) uchwalono bez dyskusyi w kwocie 482.538 k.

Również bez dyskusyi uchwalono zgodnie z preliminarzem magistratu rubryki: XXVI utrzymanie porządku i czystości w mieście, 456.677 k. i rubr. XXVII, materyały do robót publicznyah 9.825 k. (ref. p. Hudec).

Rubryka XVII wynosiła dotąd w budżecie gminnym stale od 250 do 290 tysięcy koron. Magistrat wprowadziwszy w roku ubiegłym nowy, intenzywniejszy sposób czyszczenia we dnie i w nocy, podniósł w tym roku wydatek ten o 200.000 k.

Sekcya III Rady projektowała dalsze podniesienie tej rubryki do wysokości 500.000 kor., atoli gdy motywy tych wniosków nie były nikomu znane, a żadnego członka sekcyi nie było na posiedzeniu, komisya budżetowa przyjęła jednomyślnie niższą cyfrę magistratu.

Przy tej sposobności uchwalono rezolucye, wzywającą magistrat, aby wziął pod rozwagę projekt czyszczenia miasta przy pomocyi lokomocyi elektrycznej.

÷ **Sprzedaż apteki Mikolaschów.** Apteka pod „Złotą gwiazdą“ nabył od obecnego jej właściciela dra Henryka Mikolascha p. Maryan Krzyżanowski, właściciel apteki w Tarnopolu, syn ś. p. Kaliksta Krzyżanowskiego, b. właściciela apteki we Lwowie. Cena kupna apteki wynosiła 700.000 koron. Apteka Mikolaschów jest największą apteką w Austryi, a jej czysty dochód roczny obliczają na około 120.000 do 160.000 koron. Nowonabywca obejmie aptekę w faktyczne posiadanie w drugiej połowie b. r.

÷ **Wychodźtwo do Parany.** Specyalnym pociągiem wyjechała wczoraj, t. j. 17 b. m., rano partya robotników, zakontraktowanych przez Tow. S. Paulo, Rio Grande do budowy kolei żelaznych w Paranie. Do partyi robotników lwowskich, złożonej z trzystu kilkudziesięciu ludzi, przyłączyć się ma w Trzebini około 400 robotników z Królestwa. Wszyscy oni w dniu 19 b. m. odpłyną na pokładzie okrętu „Sophie Hohenberg“ do portu parańskiego w towarzystwie licznych rodzin wychodźców z Królestwa, którzy udają się na koszt rządu brazylijskiego do Parany w charakterze kolonistów. Jako przewodnik, delegowany dla opieki nad wychodźcami podczas podróży, udaje się z ramienia Polskiego Tow. Emigracyjnego p. Ignacy Szańkowski, rodem z Królestwa. Towarzyszyć on będzie wychodźcom aż na miejsce przeznaczenia. Nadto na prośbę zarządu Polskiego Tow. Emigracyjnego wyjechał wczoraj wieczorem pociągiem pośpiesznym do Tryestu członek tegoż zarządu i redaktor „Polskiego Przeglądu Emigracyjnego“ p. J. Okołowicz, który zwiedzi okręt, przeznaczony dla naszych emigrantów, dokładnie zbada wszystkie urządzenia i w razie potrzeby udzieli przewodnikowi p. Szańkowskiemu uzupełniających instrukcyj. P. Okołowicz, który sam odbył już szereg dłuższych podróży morskich na statkach rozmaitych kompanii postara się, o ile to będzie możliwe, w przeciągu krótkiego czasu, poznać dokładnie urządzenia portowe dla emigrantów w Tryeście i ze spostrzeżeń poczynionych zda obszerne sprawozdanie na łamach swego organu. Wobec więc istniejącej tendencyi w sferach zwłaszcza rządowych do kierowania wychodźtwa zamorskiego z Austryi na Tryest, tendencyi, która, gdyby nie często powtarzające się skargi na liche wyekwipowanie okrętów austryackich i nieszczególny wikt na nich, znajdowałaby sympatyczny oddźwięk w naszem społeczeństwie wobec skłonności omijania portów północno-niemieckich i pruskich kolei, podróż p. Okołowicza w przededniu masowej emigracyi do Brazylii jest bardzo na czasie.

÷ **Nowy sposób użycia ropy.** Kto widział, ile w Borysławiu marnuje się ropy, ile nagromadzonego kapitału leży w olbrzymich cysternach, ten z radością powita każdy przetwór lub nowy sposób zużytkowania tego naszego krajowego bogactwa.

Mam tutaj na myśli nowy wynalazek naszego rodaka, wytwarzający z ropy naftowej i mieszaniny odpadków znakomity opał, taniością przewyższający wszystkie inne, gdyż jeden kilogram już w detajlicznym handlu kosztuje dwa halerze.

W obawie przed nazwą idealisty, muszę zacytować fakty i przekonać czytelnika, że to, co piszę, nie jest chwycone z dziedziny fantazyi. Doświadczenia przeprowadzone już to celem opatentowania, już też przeprowadzone na postoju Ligii przemysłowej w Stryju przez P. Sokołowskiego przed licznie zebraną publicznością, wypadły nadzwyczaj pomyślnie. Przekonano się namacalnie, że opał nowy P. G. A. Hrycana ze Stryja, wywiązuje więcej ciepła, aniżeli węgiel pruski, a jedna topka wagi jednego kilogroma za 2 hal. wystarczy do utrzymania silnego ognia pod blachą zwykłej kuchni przez przeszło godzinę. Ponadto wyrabia p. Hrycan z ropy sztuczny węgiel na oko podobny do węgla salonowego pruskiego, którego koszty produkcyi nie przekraczają 1 kor. 20 hal. za 100 kilogr. Zresztą zobaczymy go niebawem w handlu, gdyż pertraktacye, celem otworzenia fabryki tego taniego opału w kraju są w toku.

Prócz tego wynalazca p. Hrycan zapowiada dalsze ulepszanie, a mianowicie, że opał ten będzie wyrabiał już nie z samej ropy, ale z odpadków ropy, które w drodze zimnej z surowej ropy wydobywa, natomiast lżejsze substancye na wyrób benzyny i nafty oddać zamierza.

÷ **Oświetlenie ulic spirytusem.** Pomimo rozszerzenia sieci gazowej zawsze jeszcze jest obecnie w naszem mieście 450 latarń naftowych. Mimo jak najdalej idącego rozszerzenia gazu zawsze jeszcze zostaną ulice odległe, na które rurociągi gazowe prowadzić się nie opłaci.

Ale i te ulice mają prawo do dobrego i silnego światła, którego nafta obecnie nie daje — bo jest stosunkowo za droga.

Latarnia naftowa o sile 40—50 świec kosztuje 8 halerzy na godzinę, taka latarnia gazowa tylko 2 halerze. Światło spirytusowe żarowe o takiej samej sile kosztowałoby tylko 5 hal. — więc taniej, niż nafta.

Myśl wprowadzenia latarń spirytusowych żarowych na przedmieściach, podniósł zarząd gazowni miejskiej — ale do tego celu niezbędnem jest uwolnienie spirytusu od akcyzy, bo przy opłacie akcyzy obecnej byłoby to światło zbyt drogie i droższe od nafty. Idąc za tą myślą komisya budżetowa uchwaliła rezolucyę do magistratu, aby rozpatrzył sprawę zniesienia akcyzy od spirytusu denaturowanego dla celów oświetlenia ulic.

÷ **Nowe papierosy egipskie.** Z dniem wczorajszym wprowadził Zarząd tytoniu sprzedaż sześciu nowych sort importowanych cygaret egipskich, a mianowicie „Melek“, „Daire“ i „Katmer“ firmy „Salonika“ „Cigarette Company“ w Kairze i sort „Myrto Amonophis“ i „Rhodis“ firmy Theodoro Vafiadis & Comp. w Kairze.

Sorty „Melek“ i „Myrto“ sprzedawane będą w pudełkach po 100 sztuk po cenie 11 koron, sorty „Daire“ i „Amonophis“ w pudełkach po 100 sztuk i po 25 sztuk po cenie 9 kor. i 2 kor. 25 h.., sorty wreszcie „Katmer“ i „Rhodis“ w pudełkach po 100 i 25 sztuk po cenie 8 kor. i 2 kor.

÷ **„Kulę u nogi“**, sztukę w 4 aktach J. Szutkiewicza odegrali w ubiegłą niedzielę drukarze lwowscy we własnej sali przy ul. Piekarskiej l. 18 i przyznać im trzeba, że z ciężkiego zadania wywiązali się doskonale. Amatorzy prześcigali się nawzajem, aby tylko godnie odpowiedzieć całości sztuki. P. Wasyliszyn, panie Masełkówna, Rożańska, Storożyńska, Louis, Dradrachówna i Łozińska dorzuciły do całości swój zapał i przejęcie się grą. Reżyserya bardzo staranna nie pozostawiała nic do życzenia.

Drukarze zamierzają sztukę tę 5 kwietnia wystawić w Przemyślu, gdzie niezawodnie takie same zdobędą powodzenie.

÷ **Wiec kobiet.** W wielkiej sali ratuszowej odbył się w niedzielę wieczorem wiec kobiet, zwołany w sprawie równouprawnienia kobiet. Przewodniczyła p. Dulębianka, referaty wygłosiły pp. Ryglówna i Dulębianka, w dyskusyi zabierali glos pp. Grymbergowa, Laskownicki, Salomea i Anna Perlmutterówny, Dulębianka i delegat „ukraińskiej“ partyi robotniczej Zubacz.

Zgromadzenie miało kilka charakterystycznych momentów. Do takich należała gorąca sprzeczka z socyalistkami, które poruszyły kwestyę połączenia się w akcyi

Znane ze znakomitości. **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 9922

Owoce kandyzowane Fabrique de Fruits Confits Honoré Jourdan Goritz-Görz. są do nabycia u wyłącznego zastępcy

LEONA PROPSTA w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Największy i najgustowniejszy wybór kart pocztowych. Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

W czasie od 15 marca do 15 maja 1908 firma **Julian Janczyszyn** Lwów, hotel Żorża 3263 zniżyła ceny gotowego obuwia o 25%

z partyą socyalno-demokratyczną, występowały przeciw stanowisku komitetu równouprawnienia kobiet, który odrzucił propozycye wspólnej pracyi postawione mu przez „postępowe“ kobiety i starały się wytłumaczyć zgromadzeniu, że socyaliści dawno już pracują nad ziszczeniem ideału równouprawnienia, dalej występ p. Laskownickiego, który starał się znowu wytłumaczyć, że żądanie rozszerzenia prawa wyborczego na kobiety postawił pierwszy „Komitet reformy gospodarki miejskiej“ i starał się skaptować głosy kobiet dla tego komitetu, a wreszcie występ p. Zubacza, który radził kobietom wyjść na ulicę i tem demonstrować. W rezultacie uchwaliło zgromadzenie rezolucyę, żądającą równouprawnienia wszystkich obywateli bez różnicy płci na zasadzie 4-przymiotnikowego prawa wyborczego do wszystkich ciał ustawodawczych i samorządnych, a ponadto „zupełnego równouprawnienia kobiet we wszystkich dziedzinach życia, pracy i prawa tak skodyfikowanego jak i obyczajowego“.

÷ **Nowy rabin ortodoksyjny** Mojżesz Babad wygłosił w ubiegłą sobotę pierwsze swe kazanie w bożnicy miejskiej przy ul. Sobieskiego. Pierwsze kazanie nowomianowanego rabina jest dla starowierców ogromną uroczystością, więc też na kazanie, na które kahał zapraszał osobnymi afiszami, przybyły tłumy chasydów, które wypełniły szczelnie bożnicę, mogącą pomieścić około 1.000 osób. Na uroczystość przybyli również i członkowie kahału, który wraz z przełożeństwem bożnicy wprowadzili do bożnicy nowego rabina. W bożnicy powitał go dłuższem przemówieniem starszy przełożony p. Oskar Rosner, którzy wprowadził go następnie oficyalnie w jego czynności. Nastąpiło dwugodzinne kazanie rabina Babada, po którem na zakończenie uroczystego szabasu odbyło się u nowego rabina uroczyste przyjęcie. Na przyjęcie natłoczyły się takie tłumy starowierców, że musiano ograniczyć dostęp i zamknąć bramę, przed którą poza godz. 10 w nocy wystawały grupy chasydów, chcących dostać się do rabina.

÷ **Bandytyzm we Lwowie.** W ubiegły piątek była kamienica pod l. 8 przy ul. Teatralnej widownią zajścia które policya pokryła tajemnicą. Oto w kilka minut po godz. 10 w nocy zadzwonił jakiś człowiek do bramy tej kamienicy. Na dzwonienie dozorca domu Julian Paraniuk otworzył bramę. W tej chwili wpadło do sieni 5 ludzi, a chwyciwszy dozorcę za gardło, rzuciło go na ziemię. Na krzyk napadniętego, wybiegł z mieszczącej się w tej kamienicy fabryki cukrów robotnik Jan Kucharski, a chwyciwszy za jakiś drąg pospieszył z pomocą Paraniukowi. Napastnicy porzuciwszy leżącego na ziemi Paraniuka rzucili się na Kucharskiego. Widząc, że banda uzbrojona jest w pałki i noże uciekł Kucharski na drugie piętro i skrył się w mieszkaniu fryzyera p. Lamensdorfa. Napastnicy ścigali go aż tam, a wyłamawszy drzwi mieszkania, zapomocą żelaznego drąga, wpadli do mieszkania, a gdy pan Lamsdorf na żądanie wydania Kucharskiego odpowiedział, że go nie ma w mieszkaniu, rzucili się rozjuszeni bandyci na niego, obalili na ziemię i zaczęli wiec po podłodze chcąc go zrzucić z drugiego piętra na bruk. Tymczasem nadbiegli domownicy, dozorcy z fabryki, wobec czego napastnicy zaczęli uchodzić, przyczem poranili nożami dwóch ludzi, którzy zabiegłszy im drogę chcieli kogoś z nich przytrzymać. Odchodząc, zapowiedzieli bandyci, że jeśli nie zostanie im wydany Kucharski, to wówczas wrócą za kilka dni i zdemolują fabrykę. Napad miał epizod, który mógł skończyć się bardzo tragicznie, oto siostra żony p. Lamensdorfa, gdy napastnicy wpadli do mieszkania, chciała wyskoczyć oknem z kuchni, chcąc sprowadzić na pomoc iokatorów. Siostra, niedawno przybyła z prowincyi do Lwowa, nie znała rozkładu mieszkania i sądziła, że okno wychodzi na ganek i gdyby nie przytomność umysłu p. Lamensdorfowej, która wczas ją powstrzymała, byłaby skoczyła z drugiego piętra na bruk.

Sprawców bandyckiego napadu dotychczas nie wyśledzono. Istnieje przypuszczenie, że napad był zemstą, dokonaną na służbie fabrycznej.

Napad ten, dokonany w samem śródmieściu, o tak wczesnej porze i z taką zuchwałością świadczy o nieudolnej organizacyi bezpieczeństwa publicznego, co rodzić zaczyna na naszym bruku „apaszów“ nie ustępujących już w niczem swym paryskim kolegom.

÷ **Schwytanie włamywaczy.** Żona urzędnika kolejowego p. Katarzyna Schmidt, zamieszkała pod l. 26 przy ul. Szeptyckich, zeszła ze służącą do piwnicy a gdy po dobrej chwili wróciła do mieszkania, usłyszała w pokoju czyjeś kroki, zajrzała więc do pokoju, sądząc, że mąż powrócił do domu, tymczasem ujrzała tam trzech obcych ludzi, pakujących rzeczy w tłumoki. Przerażona wybiegła z mieszkania i poczęła wołać o pomoc, w ślad za nią wybiegli złodzieje, z których jeden zbiegł, unosząc z sobą cztery złote pierścionki z rubinami i brylancikami wartości 400 kor. Dwu innych Lipe Raucha i Nachmana Reinbacha, obu kelnerów bez zajęcia, przytrzymali lokatorowie domu i oddali w ręce policyi.

÷ **Karambol z dorożką.** Woźnica August Szary, jadąc szybko wozem ciężarowym przez ulicę Pańską, najechał około 5 godz. po południu na wyjeżdżającą z ulicy Batorego dorożkę nr. 279, w której siedziało dwóch gości. Konie Szarego natarły z taką siłą na dorożkę, że się ta przewróciła i pudłem swem nakryła obu w niej jadących, woźnica zaś spadł na bruk i potłukł się ciężko. Przechodnie pospieszyli z pomocą dorożkarzowi i wydobyli z pod dorożki poturbowanych gości, którzy nie odnieśli cięższego uszkodzenia. Dorożkarz, który spadł z kozła, potłukł się silnie, a dorożka zniszczona fatalnie. Szary sprowadzony do policyi tłumaczył się, iż gdy jechał ulicą Kochanowskiego, jeden koń ukąsił w szyję drugiego, skutkiem czego ten się spłoszył, a w końcu oba poczęły wóz unosić, tak, że niemiał siły ich wstrzymać.

÷ **Przejechanie.** Wczoraj rano na przechodzącą Starym Rynkiem z 3-letnią córeczką p. Annę Czubkowską żonę blacharza, najechał jadąc bardzo szybko wozem ciężarowym, naładowanym piaskiem woźnica Jan Hurkiel. P. Czubkowska upadła wraz z dzieckiem na ziemię, przyczem obydwie doznały dotkliwych potłuczeń. Obie odwieziono na stacyę ratunkową, gdzie udzielono im pomocy. Wypadek byłby mógł mieć znacznie groźniejsze następstwa, gdyby nie to, że przechodnie widząc grożącą katastrofę, powstrzymali w ostatniej chwili pędzące konie, czemu najechane zawdzięczają, że nie dostały się pod koła ciężkiego, naładowanego wozu.

÷ **Zagadkowe zniknięcie.** Zeszłego roku służyła we Lwowie u p. Józefa Buskera pod l. 9 przy ul. Słonecznej służąca Sabina Wermuth, rodem w Podhorodyszcza pow. Bóbrka, licząca lat 17, średniego wzrostu szatynka, o ujmującej powierzchowności.

W czerwcu dostała kilkudniowe uwolnienie od służbodawców w celu odwiedzenia rodziców swych i wyjechała do Podhorodyszcza. Jak się obecnie okazało, Sabina Wermuthówna nie zjawiła się u rodziców zupełnie i po wyjeździe ze Lwowa ślad jej zaginął zupełnie a wszelkie poszukiwania, czynione przez rodzinę, dotąd bezskutecznie.

÷ **Wściekły kot.** Rakarz miejski za wskazówką mieszkańców ul. Św. Wojciecha złapał wczoraj kota, który okazywał objawy wodowstrętu.

÷ **Zgubiono.** P. Zofia Lisiewiczowa zgubiła książeczkę Gal. Kasy Oszczędności nr. 112.738. — Maszynista p. Jan Kilimek z Ohladowa zgubił na dworcu głównym trzy pierścionki złote, wysadzane kamykami.

— **Kronika policyjna.** Służąca Anna Paralik, licząca lat 21, wysokiego wzrostu, silnie zbudowana, brunetka o pełnej twarzy, ubrana po miejsku, wyszła z domu służbodawców przed trzema dniami i znikła bez śladu. O zbiegnięcie ze służby nie jest posądzoną. — Za kradzież palta i bucików na szkodę swej służbodawczyni oddano do aresztów służącą Annę Bodnar. Aresztowana podała, iż palto sprzedała handlarce Annie Piepes, zamieszkałej przy ul. Żółkiewskiej, a policya znalazła u niej nie tylko owe palto, ale i bieliznę, skradzioną przez Bodnarównę, a nadto zakwestyonowała u niej cały stos rzeczy, pochodzących najniezawodniej z kradzieży. — Do pracowni fryzyerskiej p. Józefa Jamroza przy ul. Grodeckiej pod l. 50 a) dostał się przez tylne drzwi złodziej i skradł 30 brzytew do golenia, kilkadziesiąt serwet białych, a subjektom ubrania i bieliznę.

÷ **Składki na park zabawowy** Tow. zabaw ruchowych: mecenasowie Godlewscy 10 k., dr. Bilik 5 k., z list pp. M. Czernaka 3 k. 30 h., dra Pazdry 2 k. 60 hal., Z. Kłośnika 34 k. 50 h., Rebczyńskiego 27 k. 20 h. — Razem 82 k. 60 h.

— **Ofiary.** Wydział Towarzystwa uczestników powstania z 1863-4 r. składa P. T. ofiarodawcom, którzy z okazyi pożegnania sędziego powiatowego p. Kazimierza Szostkiewicza w Żmigrodzie, złożyli kwotę 11 kor. 80 h. na rzecz Towarzystwa serdeczne podziękowanie.

□ **Horodenka.** (Kor. wł.) Hajdamaczyzna. Objawy zdziczenia i deprawacyi moralnej nie pozwalają zapomnieć o tem, że walka wyborcza ukończona.

W gminie Żuków, majętności posła Theodorowicza podpalono z zemsty, że głosował na niego w ubiegłym tygodniu budynki gospodarcze Proćkowy, zastępcy naczelnika gminy. Dom odratowano, spłonęła jednak stajnia z inwentarzem i stosy drzewa opałowego. Ksiądz ruski będący przy pożarze, temi słowy zachęcał do ratunku: „to chruński drewa! naj horije“.

Wykładowi prof. L. Brylińskiego, wygłoszonemu z ramienia uniwersytetu lwowskiego „O grzybach i ich znaczeniu w przyrodzie“, z demonstracyami, przysłuchiwało się z górą 200 osób.

Lux a non lucendo, to lampy sprawione znacznym kosztem do oświetlenia miasta. Lampy systemu amerykańskiego sprowadzone z Wiednia, świeciły zaledwo parę tygodni, od wyborów jednak odmówiły posłuszeństwa i obecnie wiszą na urągowisko naszej gospodarce miejskiej.

W sobotę 21 b. m. urządza komitet żydowski wieczorek z tańcami, z którego czysty dochód przeznaczono na paschy dla ubogich rodzin żydowskich miasta Horodenki.

Na rzecz ubogich chrześcijan możnaby również urządzić wentę przedświąteczną. Troszkę dobrej woli, a rzecz cała da się łatwo przeprowadzić.

Wesoła wdówka zgromadziła w sali Sokoła tłumy publiczności. Szereg scen zręcznie wykrojonyah z Leharowskiej operetki, kilka solowych śpiewów, kuplety często nic ze sztuką wspólnego nie mające, a dobrze pieprzne, oto całość przedstawienia.

Oryginalny bandytyzm. Ubiegłej środy wieczorem wpadło do mieszkania Stanisława Szwai w Sosnowcu trzech bandytów z rewolwerami w ręku; zabrawszy gospodarzowi mieszkania weksle po 100 rubli, podarli takowe, oraz zarządali od współlokatora niejakiego Stanisława Wieszorka, aby natychmiast wyprowadził się z zajmowaoego mieszkania.

Z więzienia łomżyńskiego. W Łomży wykryto w więzieniu miejscowem przygotowania do ucieczki więźniów w celi Edwarda Bętkowskiego, skazanego za zamordowanie podoficera żandarmeryi na 12 lat ciężkich robót. Krata w oknie była podpiłowana. Podpiłowano też kraty w innej celi, w której umieszczonych było 4 więźniów.

⊙ **Wydalenie studentów żydowskich.** Gen.-gubernator kijowski rozkazał wydalić z Kijowa w przeciągu 24 godzin wszystkich studentów żydowskich, w liczbie około 200, którzy zostali relegowani z uniwersytetu kijowskiego. Również kazał wydalić natychmiast wszystkich żydów, nie mających prawa pobytu w Kijowie, bez względu na to, że podali prośbę do władzy wyższej o pozostawienie ich nadal w mieście.

⊙ **Pomysłowy redaktor.** Wobec przepełnionych więzień rosyjskich zdarza się nieraz, że skazani na odsiedzenie kary daremnie domagają się uwięzienia. Redaktor miesięcznika „Byłoje“ Szczegolew skazany na kilka miesięcy więzienia, nie mogąc w żaden sposób odsiedzieć swojej kary, chwycił się oryginalnego środka. Zjawił się bowiem z rzeczami w gmachu Izby sądowej w Petersburgu i oświadczywszy, że nie wyjdzie z gmachu sądowego, zanim nie spełnią jego życzenia, zarządał natychmiastowego uwięzienia. Po pewnych pertraktacyach żądaniu temu uczyniono zadość.

⊙ **Kara prasowa.** Generał-gubernator moskiewski Herszelman nałożył karę w wysokości 1000 rb. na redaktora „Russk. Wied.“ za „przekręcanie faktów, dające fałszywe wyobrażenie o działalności sądu wojenno-okręgowego“.

⊙ **Przymusowy wyjazd z Petersburga.** Były poseł do pierwszej i drugiej Dumy, Grzegorz Petrow, b. duchowny, otrzymał rozkaz naczelnika miasta, wzywający go do opuszczenia Petersburga w ciągu 48 godzin. Uprzedzono przytem Petrowa, że jeżeli nie poda się dobrowolnie rozkazowi, zostanie wysłany z Petersburga etapem.

Herbatniki znakomite

co dzień świeże w stu gatunkach poleca JAN HÖFLINGER, przy ul. Teatralnej l. 8 (koło kościoła OO. Jezuitów). 3213

Do dzisiejszego numeru załączamy dla prenumeratorów miejscowych Program wyborczy komitetu handlowo-przemysłowego dla wyborów do Rady król. stoł. miasta Lwowa. 3289

Z Colosseum. Obecny program znakomitością swoją swoją przewyższa parę ostatnich mniej świetnych programów. Atrakcyą całego wieczoru jest podwójny sekstet śpiewaków styryjskich. Wspaniale dobrane i wyszkolone głosy, solista tenor, o bardzo miłym, dźwięcznym i o wysokiej skali głosie, następnie bardzo melodyjne pieśni przez nich odtwarzane, wprowadzają w zachwyt słuchaczy i zmuszają do frenetycznych oklasków.

„Carro“, niezrównany w swoich pumysłach brzuchomowca, bajecznym chumorem rozbraja najzawziętszych melancholików i zniewala zaśmiewać się aż do „kolek“. Warto wspomnieć o p. „Leandres“ kobiecie z nadzwyczajną siłą, która swojego „partnera“ bez wysiłku w jednym ręku do góry podnosi, albo „gladyatorzy“ z siłą ludzi „przedhistorycznych“, koroną ćwiczenia których jest unoszenie nogami w górze deski ściśle „obsadzonej“ chętnymi z publiczności (do 20 osób).

Licytacya w publicznej hali aukcyjnej, Pasaż Mikolascha, w sobotę o godzinie 3-ej popołudniu. Po bajecznie nizkich cenach wywołania: stara porcelana, bronzy, meble i różne drobiazgi. 3261

Tow. Kredytowe Ziemskie.

(Drugi dzień obrad).

Wczorajsze obrady poufne T. K. Z. zarządzone przez przewodniczącego o godz. 12·30 popołudniu przeciągnęły się do godz. 6 wieczorem, poczem rozpoczęły się napowrót obrady jawne.

Na wstępie tego posiedzenia dokonano wyboru dyrektora na 6 lat. Został wybrany ponownie p. Jan Vivien de Chateaubrun, otrzymawszy 55 głosów na 57 głosujących.

Następnie w myśl wniosków komisyi rewizyjnej przedstawionych przez delegata Winnickiego, podwyższono dodatek osobisty p. Kraińskiemu, prezesowi dyrekcyi, z 6.000 na 8.000 kor. rocznie, p. Rozwadowskiemu zastępcy prezesa dyrekcyi, z 4.000 na 6.000 kor. rocznie, a trzem dyrektorom z 2.000 na 4.000 kor. rocznie, licząc od stycznia 1908 r. Nadto przyznano dodatki osobiste, lub też je podwyższono kilkunastu urzędnikom Towarzystwa, a wreszcie p. Vivienowi przyznało Zgromadzenie ogólne dodatek osobisty za lata 1906 i 1907, w wysokości 2.000 kor. rocznie.

Wybrano dalej osobną deputacyę, która miała chorego dyr. Viviena uwiadomić o ponownym jego wyborze.

W końcu dokonano wyborów uzupełniających do dyrekcyi i Rady nadzorczej.

Zastępcami dyrektorów na lat 6 wybrani zostali ponownie pp. Bronisław Gorczyński i Władysław Wiktor.

Członkiem Rady nadzorczej na lat 6 wybrany został p. Feliks Skrochowski.

Zastępcą członka p. Zdzisław Younga. Obaj również ponownie.

Dzisiejszy drugi dzień obrad rozpoczął się o godz. 10 r. wyborem komisyi rewizyjnej. Wybrani zostali ponownie pp. Kazimierz Winnicki, Stefan Moysa, Jan hr. Konopka, Stanisław Jędrzejowicz, Krzysztof Abrahamowicz, Klemens hr. Dzieduszycki i Stanisław Dydyński.

Zupełne uznanie najwybredniejszych gości zdobywa sobie w dziale ubrań na zamówienia teraźniejszy kierownik fachowy Związku katolickich krawców Lwów, plac Halicki 7 (gdzie Centralna KAWIARNIA). 3268

Z porządku dziennego załatwiono cały szereg petycyj, poczem uchwalono jednomyślnie następujący wniosek deleg. p. Stanisława Jędrzejowicza:

Zgromadzenie delegatów przeznacza z funduszów Tow. 20.000 K. jako kapitał zakładowy na założenie fundacyi jubileuszowej z powodu 60-lecia panowania cesarza. Odsetki od tego kapitału użyte będą rokrocznie na stypendyum dla uczni Akademii handlowej w kraju lub zagranicą, syna członka Tow. Kr. Ziemskiego. Stypendya te nadawać będzie ogólne zgromadzenie na wniosek komisyi rewizyjnej. Ten kapitał 20.000 K ma powstać z 5 rat rocznych po 4000 K. które Tow. wpłaci od r. 1900 począwszy. Upoważniono w końcu dyrekcyę do zwołania zjazdu właścicieli większych własności mającego wybrać deputacyę, która złoży hołd cesarzowi. Na tem o godz. 11¼ zamknięto obrady.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Uchodzi za rzecz pewną, że Rada państwa zostanie zwołaną w początkach kwietnia. Przed zebraniem się Rady państwa zbiorą się jeszcze sejmy na krótką sesyę, mającą na celu ukonstytuowanie się sejmów.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Stan zdrowia przez cały dzień wczorajszy był bardzo zadowalający, kaszel który pojawił się w nocy z soboty na niedzielę ustępuje. Cesarz czuje się w pełni sił i jest w wybornym humorze. Przez cały dzień załatwiał wczoraj monarcha sprawy bieżące w swoim gabinecie. Posłuchanie ks. Ernesta Augusta kumberlandzkiego trwało 20 minut. Po tem posłuchaniu cesarz przedsięwziął dłuższy spacer w wielkiej galeryi, która była odpowiednio ogrzaną.

Sprawa prof. Wahrmunda.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit" donosi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa Rada państwa dopiero w kwietniu podejmie swe prace. Podczas letnich miesięcy b. r., podobnie jak w roku ubiegłym Rada państwa nie będzie odroczona na ferye letnie. W lecie obradować będzie komisya gospodarcza, oraz do sprawy ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy.

Wiedeń. (TBK) Przy sposobności wizyty w ministerstwie spraw zagranicznych nuncyusz apostolski w Wiedniu msgr. Granito di Belmonte poruszył także wykład i broszurę prof. prawa kościelnego Wahrmunda w Insbruku, nie postawił jednak żadnej określonej prośby. Minister spraw zagranicznych w piśmie z 6 marca zawiadomił o tem ministra Marcheta podniósł, że nuncyusz apostolski nie stawił żadnego określonego żądania. Minister oświaty więc nie miał powodu czynienia dalszych zarządzeń z powodu tego zawiadomienia. Sprawa ta, rzecz naturalna, będzie przez powołane do tego organy austryackie samoistnie traktowana.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wszystkie dzisiejsze gazety wiedeńskie zajmują się wmieszaniem się nuncyusza do procesu, wytoczonego prof. drowi Wahrmundowi o jego broszurę. Większa część gazet, a przedewszystkiem gazety liberalne w artykułach wstępnych ploronują przeciwko interwencyi nuncyusza i oświadczają, że opinia publiczna nie ścierpi tego rodzaju wmieszania się władzy obcej kościelnej do spraw austryackich.

Natomiast gazety bardziej zbliżone do obozu katolickiego i gazety katolickie poprzestają na zrejestrowaniu wszystkich głosów, komunikatów i komentarzy, odnoszących się do tej sprawy.

Praga. (Tel. wł.) Gazety czeskie występują bardzo ostro przeciwko wmięszaniu się nuncyusza do sprawy prof. Wahrmunda.

Insbruk. (Tel. wł.) Koła wolnomyślne niemieckie w Insbruku postanowiły urządzić w najbliższych dniach wiec publiczny protestujący przeciwko postępowaniu nuncyusza w sprawie prof. Wahrmunda.

Komisye parlamentarne.

Wiedeń. (TBK.) Komisya prasowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem obradowano nad paragrafami, dotyczącymi redaktora odpowiedzialnego. W dyskusyi p. Petelenz zażądał przyjęcia do ustawy ustalonego pojęcia „redaktora odpowiedzialnego".

Sprawozdawca Skedl przedstawił obowiązki redaktora odpowiedzialnego, poczem § 9 przyjęto. Jednomyślnie oświadczono się za zniesieniem koncesyi na przedsiębiorstwa prasowe, wstrzymano jednak dalsze obrady w tej sprawie do czasu, gdy rząd złoży oświadczenie. W końcu odrzucono wniosek o przyjęcie postanowienia, ograniczającego kolportaż.

Sprawy bałkańskie.

Petersburg. (TBK.) „Now. Wremia" zamieszcza interview z kanclerzem Bülowem, który kategorycznie oświadczyi. że otrzymał równocześnie z rządem rosyjskim zawiadomienie o projekcie kolei austryackiej w Sandżaku. Plany Austro-Węgier odpowiadają w zupełności traktatowi berlińskiemu i wzburzenie w Rosyi z tego powodu jest zupełnie niezrozumiałe. Niemcy prowadzą na Bałkanach tylko politykę handlową, tak samo i w Persyi. W końcu ks. Bülow podniósł, że Niemcy nie zamierzają nikogo atakować i budowa floty nie jest zwrócona przeciw nikomu. Pogłoski o wmieszaniu się Niemiec do wewnętrznych stosunków Rosyi nazwał Bülow śmiesznemi.

Macedonia.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że propozycya gabinetu petersburskiego w sprawie macedońskiej została przesłaną tylko do Wiednia, inne zaś wielkie mocarstwa tej propozycyi nie otrzymały.

Zdaniem gabinetu petersburskiego ta nowa propozycya nie sprzeciwia się programowi w Mürzsteg, lecz przeciwnie uzupełnia go i rozwija.

Rząd austro-węgierski zapatruje się sympatycznie na propozycyę rosyjską i toczy z gabinetem petersburskim odpowiednie rokowania.

Oba rządy odrzucają projekt zamianowania gubernatora macedońskiego, natomiast w innych punktach dojdą do zupełnego rezultatu.

Przeciwko Libchknechtowi.

Berlin. (Tel. wł.) Przeciw adwokatowi Liebknechtowi, skazanemu w swoim czasie przez sąd Rzeszy na półtora roku twierdzy za broszurę antymilitarną, zarządziła Izba sądowa rozpoczęcie dochodzenia honorowego. Izba adwokacka nie chciała się zgodzić na dochodzenie, wobec czego Izba sądowa sama wzięła sprawę w swoje ręce.

Blok.

Berlin. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym ks. Bülow konferował z dwoma przewódcami frakcyi wolnomyślnych w parlamencie niemieckim, a mianowicie z posłami Müllerem i Payerem. Dziś wieczorem odbędzie się u ks. Bülowa obiad dla przewódców tych stronnictw, które wchodzą w ramy bloku.

Berlin. (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że część przewódców frakcyi wolnomyślnej w parlamencie rzeszy niemieckiej postanowiła zgodzić się na propozycyę rządu w sprawie § 7 projektowanej ustawy o zgromadzeniach. Mianowicie zgoda nastąpi na podstawie **kompromisu w tym kierunku, że rząd pozwoli jeszcze przez lat 20 w tych prowincyach granicznych, gdzie mieszka większość ludności nie niemieckiej na używanie na zgromadzeniach publicznych języków nie niemieckich.** Zdaje się, że wolnomyślni na podstawie tego kompromisu będą głosowali za ustawą.

Zmiana dowódcy.

Waszyngton. (TBK.) Admirał Evans na własną swą prośbę ze względu na stan swego zdrowia złoży po przybyciu do San Francisko komendę nad flotą Stanów Zjednoczonych. Miejsce jego ma zająć admirał Sperry.

Haiti.

Waszyngton. (TBK) Położenie w Haiti jest według informacyi departamentu stanu stanowczo poważniejsze, niż było przed rewolucyą. Rząd Haiti waha się z wydaniem pozwolenia, aby zbiegowie, którzy schronili się u obcych poselstw, mogli opuścić ląd. Wysłano krążownik i kanonierkę amerykańską do Portau-Prince celem ochrony interesów amerykańskich.

Budżet marynarki w Dumie.

Petersburg. (P. Ag.) Na przedwczorajszem posiedzeniu wieczornem komisyi obrony państwa, na którem, jak już doniesiono, omawiane było przedłożenie flotowe, prezydent ministrów Stołypin w obszernej mowie zwalczał stanowisko komisyi, iż Rosya nie potrzebuje floty liniowej, bo nie jest mocarstwem morskiem. Minister rzekł, że bez floty Rosya musiałaby ustąpić z wybrzeży. Także z drugiem zapatrywaniem, iż należy poczekać ze stworzeniem floty aż do zreformowania działu marynarki, minister pogodzić się nie może. Car postanowił zreformować dział marynarki i na to nie trzeba będzie już czekać miesiące, lecz tygodnie.

Odroczenie projektu flotowego, choćby tylko o jeden rok, zatamowałoby całą działalność narodu na polu budowy okrętów, przez co zniszczonoby nie tylko flotę obecną, ale i flotę przyszłości. Taki ubytek pracy w zakładach okrętowych równałaby się z powodu nieużytecznie wydanych kosztów stracie 2 milionów rocznie, co dla państwa niebogatego jest rzeczą zbyt drogą. Nadto nie jest możliwe wykształcenie załogi bez nowożytnych okrętów. Projekt odroczenia programu flotowego zamieniłby flotę rosyjską w kolekcyę starych gratów. W takich warunkach nie mogłyby się rozwijać zdolności. Co się tyczy planu budowy, minister zaznaczył, że rząd pod względem finansowym dzielić będzie pracę z Dumą, natomiast strona strategiczna planów jest prerogatywą cara. Kwestye specyalne budowy okrętów nie nadają się do rozstrzygnięcia przez kolegium, trzeba tu mieć zaufanie do ministerstwa.

Niestety, na tem ministerstwie ciąży piętno przeszłości. Prasa nazywa je „urzędem Cuszimy" i zarzuca mu dziś błędy, popełnione wczoraj. W takich warunkach utworzenie nowej floty nigdy nie będzie możliwe. Jeżeli ministerstwo, ożywione szczeremi chęciami, dąży do reform, to nie należy mu zamykać drogi i odbierać środków materyalnych. Czuję się — rzekł Stołypin — adwokatem klienta z góry już osądzonego, ale mówię, ponieważ sumienie mi tak nakazuje. Wiem, że sędziowie nie są wrogami floty i nie żywią nienawiści, lecz głębokie współczucie dla naszego sztandaru św. Andrzeja, zniżonego obecnie na pół masztu. Jest moim obowiązkiem oświadczyć, że jeżeli panowie odmówicie pieniędzy na flotę, to międzynarodowe stanowisko Rosyi dozna ujmy.

Nie chcę, by mnie źle zrozumiano i nie chcę nic powiedzieć coby mogło spowodować zatarg z Panami. Decyzya wasza jest swobodna, muszę jednakże powtorzyć, że odmowa równa się krokowi wstecz, który przy obecnej konkurencyi narodów jest niebezpieczny. Narody dotknięte ciosami losu, dowiodły swej żywotności tylko wówczas, jeżeli z energią i ochotą dążyła do swego odrodzenia. Zastój szczególnie jest niebezpiecznym wobec charaktera Rosyan, skłonnych do zwlekania. Minister zakończył słowami Piotra Wielkiego: „Czas stracony nie da się powetować, tak jak śmierć".

Petersburg. (Tel. wł.) W uzupełnieniu depeszy oficyalnej o przebiegu posiedzenia komisyi Dumy w sprawie kredytów na budowę floty należy dodać następujące szczegóły:

Minister marynarki Dikow oświadczył, że celem obrony kraju są koniecznie potrzebne okręty liniowe. — Postępowanie komisyi wobec ministerstwa marynarki jest niesprawiedliwe. Ministerstwo marynarki ulega obecnie reformom i reformy te z końcem roku zostaną przyprowadzone do skutku. Gdyby Duma nie uchwaliła kredytów, ucierpiałyby na tem warsztaty, gdyż najlepsi robotnicy wynieśliby się zagranicę wskutek braku pracy.

Reakcyoniści Krupieński i Markow oświadczyli, że nie uchwalą ani kopiejki na flotę, póki winowajcy, mający na sumieniu klęskę pod Cuszimą nie zostaną ukarani.

Konserwatysta hr. Bobriński wygłosił mowę patryotyczną w której domagał się uchwalenia kredytów.

Zdaje się, że przeciwnicy uchwalenia kredytów na budowę marynarki będą mieli w komisyi większość 10 głosów. Odrzucenie przecież kredytów nie będzie kwestyą zasadniczą, którąby doprowadziła do rozwiązania Dumy. Tak przynajmniej oświadczył Stołypin.

Pojedynek bohaterów.

Petersburg. (Pet. Ag.) Dziś rano odbył się pojedynek między generałami Fokiem i Smirnowem. Smirnow ciężko ranny.

Wyrok na Stössla.

Petersburg. (Pet. Ag.) Car podpisał przedłożoną mu przez ministra wojny petycyę trybunału wojennego i zmienił karę śmierci, wydaną na gen. Stössla z powodu kapitulacyi Portu Artura na 10 letnie więzienie w twierdzy z oddaleniem ze służby i utratą rangi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit" donosi, że ministerstwo wojny w Wiedniu postanowiło utworzyć posadę attaché wojskowego Austro-Węgier w Szwajcaryi z siedzibą w Bernie. Pisrwszym attaché wojskowym austro-węgierskim zostanie kapitan szabu generalnego Otto bar. Beriepsch.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przybyli tu dwaj delegaci niemieckiego banku państwowego w celu studyowania urządzeń banku austryacko-węgierskiego. Zwłaszcza gruntownie mają się obznajomić z drukarnią banknotów.

Kair. (TBK.) W prowincyi Beherah Beduini zamordowali Anglika Hulberta z powodu sporu co do pastwisk.

W zamknięciu numeru

Zgromadzenie wyborcze. Dziś o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali Tow. Pedagogicznego (ul. Zimorowicza 17) zgromadzenie wyborców urzędników, zwołane przez Powszechny komitet obywatelski.

Przeciw szajce oszustów. Przed ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciw członkom szajki oszustów b. inżynierowi Iskierskiemu i niejakiemu Wulczakowi, oskarzonym o cały szereg oszustw — o czem już pisaliśmy. Wobec tego, że nie jawił się na rozprawie główny świadek dowodowy br. Konstanty Brunicki, bawiący obecnie w Abazyi, rozprawę odroczono.

Depesze handlowe z 18 bm.

Budapeszt, dn. 18 marca. Pszenica na kwiecień 11·80 do 11·81, pszenica na październik od 11·76 do 11·77, Żyto na kwiecień 9·90 do 9·91, Żyto na październik 10·67 do 10·68, Owies na kwiecień 8·65 do 8·66, Owies na październik 7·77 do 7·78, Kukurudza na maj 1908 6·71 do 6·72, Rzepak na sierpień 16·30 do 16·40.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty lepsze.
Chęć słaba.
Usposobienie silne.
Pogoda: śnieg.

Berlin, d. 18 marca. O godz. 12. m. 30 notowano: Kredyty 202·—, Disconto Comandite 176·—.
Usposobienie silne.

Dział ekonomiczny.

∞ **Eksport do Brazylii.** Sprawozdanie austryacko-węgierskiego konsulatu w Rio de Janeiro o kolejnictwie brazylijskiem zawiera bardzo ciekawe cyfry, a także i pewne informacye, w jakim kierunku mógłby się rozwinąć eksport Austro-Węgier do Brazylii.

Olbrzymi obszar Unii brazylijskiej słabo jest tylko pokryty siecią kolejową, jednakowoż wobec powstających coraz to nowych kolonij i potrzeby ułatwienia komunikacyi, powstają coraz to nowe linie kolejowe. Aroli kraj nie posiada dostatecznej ilości potrzebnych ku temu materyałów budowlanych, które musi importować.

W sprawozdaniu konsulatu austryacko-węgierskiego

Suknie damskie, 3260 **okrycia, kostyumy** z własnych lub dostarczonych materyałów wykonuje pod osobistem kierownictwem p. **J. Kapcia tanio, dobrze, wykwintnie** zrobione po cenach bezkonkurencyjnych
Niemniej wszelkie roboty męskie prowadzone przez **p. Keffa** podług wzorów angielskich i francuskich poleca **Krawiecka Spółka Wytwórcza** Lwów, Pasaż Mikolascha nad Kawiarnią Kryształową.

znajduje się ustęp, w którym zwraca się uwagę na możność dostawy tych materyałów budowlanych przez firmy austryackie. Wprawdzie dotychczas Anglia, Francya, Stany Zjednoczone dostarczają tych materyałów, ale dostawy te ograniczone są do pewnych obszarów, na których kolej buduje przedsiębiorstwo finansowe czy angielskie, francuskie, czy niemieckie, które wymówiło sobie dostawę z fabryk danych krajów.

Przytaczamy poniżej ustęp ze sprawozdania, odnoszący się do Austro-Węgier:

„Austro-Węgry brały dotychczas bardzo nieznaczny udział w dostawach dla kolei brazylijskich i to za pośrednictwem niemieckich firm handlowych; w ostatnich czasach dostarczyły one wagonów towarowych dla centralnej kolei brazylijskiej, przyczem wyżej wymienione firmy nie podały naturalnie pochodzenia tych środków lokomocyjnych, tak, iż uchodzą one za niemieckie. Już ten przykład wykazuje, że nasz przemysł dotyczący środków lokomocyjnych kolejowych i wogóle artykułów technicznych może konkurować w Brazylii z innymi i że brakuje mu tylko bezpośrednich i sprzyjających stosunków handlowych. Ponieważ publiczne konkursy na dostawy bywają rzadko kiedy rozpisywane, a dostawy oznaczane są na bardzo krótkie terminy, więc tutejsze firmy ledwie mogą w nich brać udział i otrzymują ceny bardzo nizkie, wskutek wielkiej konkurencyi. Przeto powinny interesowane firmy mieć tutaj swoich technicznych i handlowych zastępców, którzyby zaznajamiali się z miejscowymi warunkami i nawiązywali sami stosunki z brazylijskimi interesantami. Tacy zastępcy nie mogą się ograniczać do krótkiego pobytu w Brazylii, lecz powinni stale tam mieszkać i nawiązać trwałe stosunki z tamtejszemi sferami miarodajnemi.

„Ponieważ kraj ten nie może w dostarczaniu materyałów kolejowych konkurować z Austro-Węgrami przedstawia pod tym względem dziewiczy teren — więc powinny firmy krajowe, które chcą eksportować do Brazylii, utworzyć dla zmniejszenia kosztów zastępstwa, syndykat, na wzór syndykatu krajowego i zamówienia, które wpłyną, rozdzielać między członków syndykatu. Niepomyślne czasy, jakie nastały w ostatnich latach dla krajowych fabryk lokomotyw, wagonów itp., wskutek braku zamówień wewnętrznych i zmusiły je do eksportu, są najlepszym dowodem, że takowy jest konieczny. Jednakowoż niejednokrotne doświadczenia, poczynione przez poszczególne fabryki, wykazują, że i na tem polu wywóz stały i znaczny nie może być odrazu stworzony, lub zerwany i że potrzeba starannych przygotowań, aby eksport taki się opłacił".

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 18 marca b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12·10 do 12·30, Pszenica na termina —·— do —·—. Żyto gotowe 10·50 do 11·—. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 6·60 do 6·80. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 6·50 do 6·80. Jęczmień browarniany 7·— do 7·50. Rzepak —·— do —·—, Lnianka —·— do —·— Groch pastewny 7·— do 7·50. Groch do gotowania 8·50 do 10·50. Wyka 5·80 do 6.20, Bobik 6·50 do 6·70, Hreczka —·— do —·—, Kukurudza nowa 8·— do 8·20, Kukurudza stara 0·— do 0·— Chmiel za 56 kilo —·— do —·— Koniczyna czerwona 85·— do 100·—. Koniczyna biała 35·— do 50·—. Koniczyna szwedzka 80·— do 95·—. Tymotka 28·— do 34·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 51·75 do 52·—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus ekskontyngentowany 34·25 do 34·50.

Wskutek wzmożonego popytu za pszenicą, ceny jej podniosły się. Notowania żyta więcej nominalne. Jęczmień silnie zaofiarowany — ceny niższe. Owies i inne produkty notują bez zmiany.

Kronika sportowa.

÷ **Z Tow. Zabaw Ruchowych** komunikują nam, że oprócz wymienionych już na tem miejscu komisyj boiskowej i sportowej powołano także komisyę przedsiębiorstw Tow., w skład której wchodzą pp.: Helena Hemerlingowa, Edmund Cenar, dr. Władysław Hojnacki, dr. Karol Liszniewski, Kazimierz Lubieniecki, Bernard Połoniecki, Zofia Potocka i Stanisław Wiśniewski.

÷ **Nagrodę Woli** (2.600 k., 2.500 m.) w dniu otwarcia meetingu wyścigów kłusowych w Wiedniu, w niedzielę, wygrał 5 let. „Charley" p. L. Hausera przed 4 letnią „Dyllą R." stada Wola, 6 let. „Normą" mr. Błacka i ośmiu innymi.

÷ **Nowy Jork—Paryż.** Samochód Thomasa przebył pasmo gór skalistych, osiągnął miejscowość Granger (2390 mil od Now. Jorku) i wyruszył w dalszą podróż do Ogdenu. Samochód Züsta przybył w piątek do Cheyenne (2052 mil). De Dion zrobił 450 klm. w 36 g. i osiągnął Omahę (1540 mil). Protos dotarł do m. Caroll (1439 mil), Motobloc do Clintonu (1181 mil).

÷ **Wielką nagrodę zimową** w wyścigu kolarskim w welodromie zimowym w Paryżu, przyznano ub. niedzieli vandenbornowi, drugim był Hourlier, trzecim Dupré. Jacquelina zdyskwalifikowano, co miało ten skutek, że niezadowoleni widzowie, jak to już doniosły onegdaj ogólnikowo depesze, przybrali groźną postawę wobec sędziów, pogruchotali ściany parapetowe i ławki, zatarasowali płonącymi kawałkami drzewa arenę i poczynili w przeistoczonej na welodrom hali maszyn straszne spustoszenia. Do przywrócenia spokoju musiano wezwać trzystu policyantów. Aresztowano kilkanaście osób.

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziembiński.

Koluesz

ten postrach dzieci, leczy skutecznie we wszystkich wypadkach Emulsya SCOTTA Emulsya SCOTTA jest jednym z najlepszych środków dla osłabionych i chorowitych dzieci, wyrabiającym szybko **rumiane i okrągłe policzki.**

Prawdz. tylko z pow. marką ochr. „rybaka" jako gwar. w zastos. środk. „Scotta".

Emulsya SCOTTA osiągnęła swą nadzwyczajną moc leczniczą i odżywczą dlatego, że składa się z najlepszych, najszlachetniejszych i najskuteczniejszych substancyj, które dzięki właściwej metodzie SCOTTA — tworzą nadzwyczaj smaczny i niesłychanie łatwostrawny krem. 108

EMULSYA SCOTTA

Emulsya SCOTTA jest zarówno skuteczną dla dorosłych i starców, jak i dla dzieci.

Cena oryg. flaszki k. 2.50.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 64

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

Produkcya nasion i szkółki

w Zassowie pod Czarną

poleca na obecną wiosnę śliczne jabłonki z koronami w cenie 10 szt. 8 koron, 100 szt. 75 kor., 1000 szt. 700 kor., prócz tego flance leśne, drzewa i krzewy parkowe, alejowe, róże, rośliny pnące, oraz rozsadki kwiatowe.

Cennik na żądanie darmo i opłatnie. 2742

JULIAN dr. BRUNICKI — Szkółki drzewek | Oddział w Stryju c. k. gal. Tow. gospodarsk.

Podhorce obok Stryja

poleca: 2119

Drzewka owocowe i ozdobne oraz inne płody szkółkowe najlepszej jakości | **Nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne,** świeże, wyborowe,

po najniższych cenach

Towar doborowy, obsługa rzetelna, fachowa i prędka. | Poszukuje zastępców poważn. w kraju dla komis. sprzedaży nasion w toreb.

Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie.

Kto zamawiając powoła się na ogłoszenie w „Słowie Polskiem" otrzyma bezpłatnie odpowiedni dodatek.

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA

Fabiana Himmelblaua w Krakowie

poleca 2726

Tetmajera Kaz. Przerwy „NA SKALNEM PODHALU", S. IV. Cena 3 kor.

Tegoż autora poprzednio wydane: **Rewolucya, Erotyki, Wybór nowel, Barykady.**

Palacze!

Spróbujcie

„ROSELLE"

jedyne istniejące słodzone

Papierki Cygaretowe

Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak nikotynę tytoniu. 398

Byt **Byt**

Baczność!

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

☞ koron 18 do 25 tygodniowo ☜

bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Bliższych informacyj udziela: **„BYT" „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych"** we Lwowie, **ul. Kołłątaja 2.** 186

ZARZĄD GŁÓWNY TOW. KÓŁEK ROLNICZYCH

ogłasza

KONKURS

na posadę nauczyciela towarzystwa i instruktora praktyki sklepowej przy praktycznych kursach handlowych w Czernichowie z roczną płacą 1.200 k. i wolnem kawalerskiem pomieszkaniem. Po roku może być płaca, stosownie do zasług, podwyższoną. Kandydaci z odpowiedniem wykształceniem fachowem, oraz dłuższą praktyką sklepową mają wnieść podania wraz z odpisami świadectw, do Zarządu prakt. kursów handlowych w Czernichowie, w terminie do 25 marca 1908. Posada nadana zostanie z dniem 1 maja 1908 r. Kaucya wymagana najmniej 500 koron.

Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd prakt. kursów handlowych w Czernichowie, koło Krakowa. 3022

„Tlen" Woda kolońska

Fabryka „Tlen" posiada znakomity przepis i destyluje wodę kolońską, nie ustępującą niemieckiej.

W aptekach, drogueryach i sklepach. 1727

Przy zakupnie parasola proszę uważać

na naszą markę. 2001 **Wyrób solidny.**

Post nastał, więc każda gospodyni posiadająca większą rodzinę lub przyjmująca gości, powinna mieć zawsze na stole

Herbatniki

(małe ciastka, podzielne) wyrobu znanej w kraju firmy

Jana Höflingera,

która je wyrabia przeszło w stu gatunkach.

Do nabycia co dzień świeże, wyłącznie w sklepie przy ul. Teatralnej 8, (koło kościoła OO. Jezuitów). 3254

Tajemnicą powodzenia naszego działu **LOSÓW na RATY** jest kulancya nasza i do najmożliwszych granic posunięte tanie ceny naszych ofert, z któremi żadna firma obca konkurować nie zdoła! Cały szereg większych i mniejszych wygranych świadczy najwymowniej jak rozsądnie postępują ci, którzy u naszej firmy losy kupują. — Do najbliższych ciągnień polecamy do zakupna na spłaty miesięczne:

1 los włoski czerwon. krzyża	Lr. 20.000, 35.000	5 losów 14 ciągnień w roku
1 los Bazylika (Dombau)	K. 30.000, 20.000	
1 los serbski tytoniow.	(Fr. 100.000, 25.000	
1 los Jó-sziv (dobre serca)	75.000) K. 30.000, 20.000	Raty po 5 koron miesięcznie.
1 los węg. czerwonego krzyża	K. 40.000, 20.000	

Cena kor. 170 — (34 rat po 5 kor.) Do pierwszej raty, którą się przesyła najwygodniej przekazem, należy dołączyć 2 kor. 50 hal. na stempel i podatek (jednorazowo!), dalsze raty po 5 kor. czekami, wolnymi od porta. **Gazeta losowań i t. d. bezpłatnie. Losy tureckie pojedynczo, jakoteż w dowolnych grupach za gotówkę lub na raty jaknajtaniej! — Pożyczki na losy, oraz wykupno zastawionych już losów!** 3128

DOM BANKOWY **Rohatyn i Ulam** Lwów Sykstuska 8.

Największy wybór, najlepszych

Maszyn do szycia i haftu

poleca 113

zaszczytnie znana firma

Józefa IWANICKIEGO

Lwów

Hotel Żorża.

Kurs haftu bezpłatnie.
Cenniki franco i gratis.
Agentami się nie posługuje.
Maszyny do wyrobów pończoszkowych i trykotowych.

Parkiety

i posadzki deszczułkowe

oraz wszelkie

wyroby stolarskie

jako to: 2576

drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itp.

poleca

Fabryka parowa

Braci WCZELAK we Lwowie.

Światowej sławy

Fernet-Branca

Fratelli Branca, Milano

jedynych właścicieli tajemnicy sporządzania 29

jest najskuteczniejszą piołunówką świata.

Niezbędne w każdej rodzinie. — Do nabycia we Lwowie: A. Pretorius (ul. Sapiehy 17), u Bodnara i u Szkowrona.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We środę dnia 18 marca 1908 r.

„Mściciel“

dramat w 3 aktach Juliusza Germana.

Początek o godzinie 7·— wieczór.

Colosseum Hermanów od 16-go marca b. r. **The Toronto Troupe**, najsławniejsi gladiatorzy świata. — **Obersteirer**, (12 osób) największy zespół styryjski. — **Narow Brothers**, najznakomitsi komiczni cykliści. — **Les Leandros**, fenomen siły kobiecej. — „**Nowy Adam**“, fantastyczna komedya z francuskiego. — **Vitograph**, Sensacyjne obrazy. — 10 atrakcyj. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8.

TEATR ROZMAITOŚCI

„DEPENDANCE BRISTOL“. Nowy sensacyjny program. Gościnny występ ulubionego polskiego komika B. Bronowskiego. — 3 nowe komedye. — Początek o g. 8 w. 2620

„Cafe Restaurant“

róg ulicy Sykstuskiej i Kościuszki. Codziennie podwójny koncert muzyki salonowej słynnego sekstetu Schramlów. — — Kuchnia na deserowem maśle. Wstęp wolny. — —

3267 COOHLMAN & FRANZ.

Excelsior Urania w sali Filharmonii

Przedstawienia kinematograficzne z koncertem oraz prelekcye popularne z obrazami.

CO TYGODNIA NOWY PROGRAM.

Program od 14 do 20 marca: Kozacy dońscy. — Nowoczesny Samson. — Korea. — Poświęcenie sieroty i dalszych 15 numerów. Rozpocznie prelekcya wstępna Inż. Libańskiego: „**Kinematograf w służbie oświaty**“. — W środę 18 marca przedstawienie popularne z prelekcyą o g. 5 popoł. 3246

Zapewniona egzystencya.

Zakład przemysłowy we Lwowie jest z powodu stosunków familijnych tanio do sprzedania. Zapytania pisemne: ROZNER — Lwów — Ormiańska 18. 3209

Przedostatni tydzień! Ciągnienie 2 kwietnia 1908.

Loteryi na przytuliska

1500 wygranych łącznej wartości k. 55.000.

3 pierwsze główne wygrane k. 30.000, 5.000, 1.000

zostaną na życzenie wypłacone gotówką po potrąceniu 10 prc i podatku loteryjnego. Losy po 1 k. otrzymać można we wszystkich trafikach, kolekturach loteryjnych, kantorach wymiany i w Biurze loteryjnem, Wiedeń I, Spiegelgasse 15. 495

Nowość! Nowość!

Gramofony francuskie Pathego

bez wymiany sztyftu. Płyty absolutnie nie niszczące się. Membrany z wieczną kulką szafirową, która do każdego aparatu dostosować się daje. Membrany po K. 10 do nabycia u

JAKÓBA MASCHLERA

Lwów, ul. Jagiellońska 16 I. piętro.

Cenniki gratis. 3264

Bazar krajowy

Nowości!

Zakopiańskie serdaki od k. 4
Saki damskie . . . od k. 15
Guńki i czapki . . . od k. 13

3224

we Lwowie Akademicka 14.

10.000 **krzewów porzeczkowych,**
10,000 **jabłoni krzaczastych** (Buschbäume),
5.000 **bzów szczepionych w 150 odmianach.**
100.000 **drzew i krzewów ozdobnych w przeszło 200 gatunkach i odmianach.**

DRZEWA i KRZEWY OWOCOWE,

Byliny (perenny) **w przeszło 200 gatunk. i odmianach**

poleca po najniższych cenach

Zakład ogrodniczy

KAZIMIERZA PIĄTKOWSKIEGO i SYNA

Lwów, ul. Krzyżowa l. 50 (przystanek kolei elektrycznej linii Wały Hetmańskie ul. 29 Listopada).

URZĄDZA PARKI, OGRODY I SADY,

wykonuje na nie plany i kosztorysy. 2778

Bociki

męskie i damskie, prawdziwe amerykańskie, wiedeńskie i francuskie z firmy F. PINET, poleca

w najnowszych fasonach

Gabryel Stark

„a la ville de Paris“.

Lwów, pl. Maryacki 11.

2408

TEATROM AMATORSKIM

polecamy specyalny **katalog** sztuk odpowiednich — bezpłatnie

w Księgarni Polskiej we Lwowie

KUCHNIA PRAKTYCZNA

R. Makarewiczowej nowe uzupełnione wydanie wyjdzie 6 kwietnia b. r. Zamawiać można w Księgarni Polskiej we Lwowie

---

Kaszel

łagodzi szybko, ułatwia odpluwanie flegmy PRAWDZIWA KAROLINEN THALSKA Herbata

„DAWIDA“

1 pakiet 40 halerzy.

Jedyny wytwórca: Apteka „Zur böhmischen Krone“ Praga, Karolinenthal. — Do nabycia w aptekach lub wprost za nadesłaniem 80. hal. (2 pakiety).

Skład we Lwowie: Dr. Piepes-Poratyński, apteka.

Baczność przed naśladownictwem. Każdy pakiet jest opatrzony firmą i podpis. A. FERKL.

405

---

20 milionów flanców akacyj. 1 roczne krzewy 1000 sztuk.

	wysokie	mm gr.	K.
Od	—15 cm.	1—2	2.—
„	15—30 „	2—3	5.—
„	30—60 „	3—5	9.—
„	60—80 „	4—7	13.—
„	80—100 „	5—10	18.—

2 letnie krzewy 1000 sztuk

	wysokie	mm gr.	K.
od	—50 cm.	1— 3	12.—
„	50— 80 „	4— 8	15.—
„	80—120 „	7—12	25.—
„	120—150 „	8—15	35.—
„	150—200 „	12—18	45.—

2—3 letnie ze szkółki 1000 szt. od 15 do 55 kor.

5 milionów akacyj z wielkiemi cierniami 1, 2 i 3 letnie krzywy 1000 szt. 5 do 28 k., 3 letnie ze szkółki, 1000 szt. 15 do 30 k., jakoteż wszelkie inne flance krzewów leśnych i na żywopłoty; jabłonie, drzewa alejowe i ozdobne.

Ilustrowany cennik na żądanie darmo. 2096

Jak chleb i sól

tak niezbędnym w każdym domu jest

„Sapon z koszulką“ 3202

najdoskonalszy środek do prania bielizny, tańszy i lepszy niż mydło.

Nagrodzony złotym medalem we Lwowie 1907 r. — Proszę wyraźnie żądać „z koszulką“.

Do nabycia w paczkach po 40 hal. we Lwowie: u p. p.: Agencya handl., Towarz. pomocy przemysł., A. Beacock, S. Hay, L. Hoffman, Al. Hübner, J. Januszewska, T. Justian, K. Maksymowicz, St. Markiewicz, Makarowski i Sp., P. Mikolasch & Comp., Józef Ożmiński, Leonard Solecki, Sudhoff & Grabowski, W. Teinczer, Drogerya Weinberger Ch., O. T. Winklera Syn, Natan Wolff. — Gdzie niema na składzie, wysyła się wprost z fabryki 8 paczek za 3 kor. 20 hal. franco i ocłone.

Czesław Nagórski, Chemiczna fabryka Pr. Stargard.

ZASTĘPSTWO NA GALICYĘ: **Związek fabr. olej. (Bank hipoteczny) we Lwowie.**

C. KAHANE, Filia ul. Karola Ludwika l. 33.

Koncert darmo! Koncert darmo!

Darmo

może każdy słyszeć najnowsze zdjęcia płyt koncertowych amerykańskich gramofonów i fonografów bez przymusu zakupna przy ulicy Karola Ludwika l. 33

w nowo otwartej filii, firmy C. KAHANE.

Zastępstwo oryginalnych

Gramofonów z aniołem

Towarz. akcyjnego w Londynie.

Wyłączny skład **Fonografów Edisona** oryginalnych.

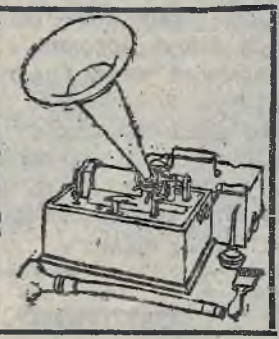

Stare i używane płyty wszelkiego rodzaju przyjmuję do wymiany. Warunki dla każdego przystępne. — Cenniki darmo i opłatnie. 3171

W obu składach hurtowna i detaliczna sprzedaż gramofonów, fonografów, płyt, wałków i t: p.

Główny skład i zastępstwo **C. KAHANE** Lwów Jagiellońska 11

Główny skład: C. KAHANE, ul. Jagiellońska 11.

Artyst. Zakład rytowniczy

A. Zigmana

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampilie kauczukowe i metalowe i wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franko. 24

SŁAWNA

przez swoje własności przeciwkaźnicze i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 457

Najkrótsze, najdogodniejsze i najbardziej zajmujące połączenie

kontynentu z Anglią

via **Ostenda—Dover.**

Trzy kursa dziennie. — Przejazd w 3 godzinach.

Czas trwania podróży 373

Wiedeń—Londyn

tylko 29, 31 względnie 33 godzin.

Wiedeń (dworzec kolei zachodniej) odjazd 9 rano, 10.45 przedpoł., 8.30 wieczór. Bezzwłoczne połączenie z ruchem statków zbytkownych w Ostendzie.

Informacye i bilety w międzynarodowem Biurze podróży Schenker & Co., Wiedeń I, Schottenring 3, Thos Cook & Son I., Stephansplatz i we wszystkich biurach podróży, agenturach Towarzystwa wagonów sypialnych i na dworcu kolei zachodniej.

Hygieniczny wózek dla dzieci

premiowany na oddziale Prof. Uniwersytetu i Dyrektora Uniw. kliniki dziecięcej w szpitalu św. Anny, radcy dworu prof. dr. Teodora Eschericha, odznaczony na wystawie Towarzystwa „Säuglingsschutz“ pod kierownictwem dyrektora prof. dr. Teodora Eschericha — pochodzi z światowej sławy fabryki wózków dziecięcych L. Baumann, Wiedeń, VI, Millergasse 6 Firma wspomniana wysyła na życzenie opisy, bogato illustrowane katalogi hygienicznych oraz rozmaitych innych wózków dziecięcych darmo i opłatnie. 2042

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy miodosytni i magazynów przechodowych wraz z domem administracyjnym, rozpisuje się publiczną licytacyę.

Oferty składać należy w urzędzie budowniczym do dnia 30 marca b. r. do godz. 11 przedpołudniem.

Warunki otrzymać można w Urzędzie budowniczym miejskim w godzinach urzędowych. 3129

We Lwowie dnia 14 marca 1908.

Z Magistratu król.-stoł. miasta Lwowa.

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 halerzy za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w ajencyach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracya za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

C. k. rząd. konc.
ZAKŁAD wojskowo - naukowy i 2390
Biuro informacyjne dla spraw wojskow.
Stanisława DOBROWOLSKIEGO
Lwów, Podlewskiego 9.
160 aprobowanych.
—Programy bezpłatnie —

Czterokiasowa szkółka z prawem publiczności 1-ceum z prawem publiczności i matury
Olgi FILIPPI
Lwów, Zimorowicza 3. 1980

Nauczyciel, pedagog starszy przyjąłby posadę guwernera w mieście lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia Ludwik Studziński, Kl piaczka Tarnopol. 3241

Wiedenka udziela nauki i konwersacyi niemieckiego. Pension Exquisite Sykstuska 23, drzwi 19. 3253

Kandydat nauczycielski z maturą z odznaczeniem i ukończonym uniwersytetem poszukuje lekcyi, Adres L. Orling Jawornik Ruski p. Ulucz. 3243

Poszukuję bony (troeblanki) z dłuższą praktyką i świadectwami do 2- i 4-letniej dziewczynki. Zgłoszenia od 12—1 godz. Hanin, Krzyżowa 20. 3275

Zaraz potrzebna nauczycielka Polka z francuskiem i muzyką. Związek Nauczycielek 7 Klonowicza. 3259

Posady poszukiwane

Panna, 20 lat mająca, sierota, szuka miejsca jako hona, towarzyszka lub jako pomoc gospodyni. Porozumienie listowne pod adresem: „M. P.“ Czerniowce fach 92. 3166

Służący młody, kawaler z wieksz ych domów poszukuje posady od 1 kwietnia. Zgłoszenia: K. Staszawski, Mokryszów via Tarnobrzeg. 3200

Lakiernik budowlany, obznajomiony w swoim zawodzie przyjmuje wszelkie roboty w miejscu i na prowincyi po najprzystępniejszych cenach Jan GLOSSNER, ul. Piotra Skargi l. 10. 2965

Leśnik żonaty, bezdzietny, lat 34, z 14-letnią praktyką, obznajomiony z kulturami lasowymi i gospodarstwem rolnem, hodowlą bydła poszukuje posady. E. P. poste restante Mižyniec. 3036

Osoba muzykalna poszukuje posady do towarzystwa, wyręczy panią domu. Sosnowiecka, Przemyśl, poste-rest. 3252

Ogrodnik, lat 35, kawaler znający się na wszystkich gałęziach ogrodnictwa mogący się wykazać chlubnemi świadectwami poszukuje posady zaraz lub od 1 kwietnia. Zygmunt Skotnicki, Przemyśl, Franciszkańska 2. 3205

Rutynowany koncypient z 2-letnią odbytą praktyką adwokacką
poszukuje posady w mieście prowincyonalnem od dnia 1 kwietnia br. Zgłoszenia „Koncypient“ Jarosław poste-rest. 3247

Magister farmacyi rutynowany poszukuje posady w większem mieście. Kreppel, Lwów, Sykstuska 16. 3240

Samodzielny starszy buchalter-bilansista, wytrawny korespondent polski i niemiecki poszukuje posady w solidnej instytucyi lub firmie. Łaskawe zgłoszenia pod „M. S.“ Administracya Słowa Polskiego, Lwów. 3271

Koncypient katolik, Polak, praktyka sądowa, ośmiomiesięczna adwokacka poszukuje posady. „Doktor praw„ Okno koło Grzymałowa. 3072

Posady zagwarantowane

Adwokat dr. Goldstaub w Śniatynie poszukuje rutynowanego koncypienta z kilkuletnią praktyką prowincyonalną. 3155

Adwokat Baran w Horodence poszukuje natychmiast rutynowanego koncypienta z praktyką prowincyonalną. 3086

Dwóch adjunktów lasowych z ukończoną lwowską szkołą ewentualnie z niższym egzaminem znajdzie zaraz umieszczenie w większym skarbie. Wymagane ładne pismo. Podanie wnosić do Kontroli lasów w Podhorodyszczu p. Romanów. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2939

Muzykant, grający na pierwszych skrzypcach (Primgeiger) zostanie w 95 pp. przyjęty, Zgłoszenia nadsyłać do zarządu muzyki 95 pp. 3008

Zarząd dóbr Olejów poszukuje zaraz
ogrodnika samodzielnego
obeznanego z wszystkiemi gałęziami ogrodnictwa, na ordynaryę lub wikt. Odpisy świadectw wysyłać pod adresem: Zarząd dóbr p. Olejów. 3173

Zarząd Dubanowice poczta Rudki poszukuje zaraz osoby inteligentnej do samoistnego zarządu domem i gospodarstwem wiejskiem, umiejącą wykwintnie gotować i prasować. Zgłoszenia z podaniem warunków. 3191

Biuro budowlane inżyniera W. Sikorskiego w Krośnie poszukuje od 1 kwietnia br. zdolnego buchaltera biegłego w korespondencyi niemieckiej. Zgłoszenia tylko z podaniem warunków; nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3197

Adwokat Kurzer w Krośnie poszukuje koncypienta z dłuższą praktyką. 3208

Korespondent zdolny w języku niemieckim i polskim w słowie i piśmie, oraz w stenografii i pisaniu na maszynie — znajdzie zaraz umieszczenie. — Oferty z podaniem referencyj i warunków płacy — przyjmuje Biuro dzienników Buchstaba we Lwowie pod „Korespondent“. 3059

Ważne dla wychodźców do Prus i dla powracających z Ameryki. Zarząd parowej fabryki dachówek w Podniestrzanach poszukuje około 100 robotników od 15 kwietnia na pół lub cały rok. Zgłoszenia z podaniem żądanych warunków poczta Brzozdowce, stacya kolei Chodorów. 2421

Poszukuje się panny, która dokładnie po polsku i po niemiecku stenografuje i na maszynie pisze, która też obznajomiona jest z rachunkami kupieckimi. Oferty własnoręczne polskie i niemieckie pod szyfrą „E. W. 25“ Poste restante, Lwów. 3244

Agenci i agentki na wysoką prowizyę, potrzebni do zbierania zamówień na obrazy religijne i dewocyonalia z dobrą reklamą. Adres: Handel obrazami T. K. w Sokołowie koło Rzeszowa. 3248

Miasto Budzanów poszukuje lekarza, który może mieć dochodu rocznego 8000 koron. K. Jan Turczański, proboszcz. 3249

Poszukuje się zdolnego Mleczarza do prowadzenia mleczarni motorowej. Posada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia z odpisami świadectw do zarządu dóbr Kolędziany ad Czortków. 3250

Dr. Wasserman, adwokat w Rożniatowie poszukuje rutynowanego koncypienta. Warunki korzystne. Posada zaraz do objęcia. 3265

Biuro pośrednictwa i pracy Kruszelnickiego w Stanisławowie dostarcza dobrych robotników sezonowych polnych kontraktownie, oficyalistów, rzemieślników dworską i miejską służbę. 3251

Nadworny fotograf Lissa we Lwowie poszukuje zdolnego retuszera negatywnego i drugiego do pozytywów. 3168

2 szlifierzy do pił
oraz
majstra do heblarki
maszynowej poszukuje większy tartak parowy. Oferty pod „Tartak 225“ do Administr. Słowa Polskiego. 3167

Na wieś w okolicy Stanisławowa poszukuje się: 1) lokaja którego żona musi być dobrą praczką; 2) ogrodnika kawalera dla ogrodu warzywnego, Odpisy świadectw przysłać pod adresem B. C. do administracyi „Słowa Polskiego“. 3092

Poszukuję dla dworu gdzie nie ma pani, starszej klucznicy, którąby się rozumiała na kuchni. Gospodarność, czystość, pracotość i uczciwość pożądana. Wyznanie nie stanowi różnicy. Kaucya pożądana. Adres: Leon Grünhaut, Jawornik. 3170

Apteka w większem mieście poszukuje dobrze poleconego magistra. Posada do objęcia pierwszego kwietnia. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „J. S. W.“ 3159

Poważna instytucya

poszukuje samoudzielnego zdolnego
buchaltera katolika.
Posada do objęcia możliwie zaraz. — Zgłoszenia z podaniem referencyj i odpisami świadectw do Biura Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana pod „A. B.“ 3000

Kupno i sprzedaż

Antracytu dla gazometrów do starcza szybko N. Katzner w w Podwołoczyskach. 2665

Na sprzedaż trzy garnitury żelaznych bron M/ES Nr. 6 Claytona-Schutlewortha po 50 koron loco Zarząd dóbr Zachajce poczta Podhajce.

Para ang. chomontów używanych w dobrym stanie za 60 k. Malinowski, Horodenka. 3136

Jaja wylęgowe Langshanów czarnych pełnej krwi sztuka 20 halerzy. Stanisław Orzechowski Lubeszka p. Bóbrka. 3153

200 kop narybku karpia do 16 cm. długości ma do zbycia Gospodarstwo rybne, Olszanica koło Ustrzyk. 3107

Automobile nowe, używane, na składzie. Pneumatyki „Michelin“. Witold Tranda. Przemyśl. 3102

Legawca lub settera dobrze ułożonego do polowania kupię. Stecher, Lwów, Szumlańskiego 6. 3148

Szczepy jabłoni silne, doborowe odmiany sztuka od 80 h. do 1 k. 20 h. Róże pienne 2 i 3 letnie, w najpiękniejszych odmianach sztuka od 1 k. do 2 k. 40 h. Krzewy ozdobne, sztuka od 60 h. do 1 k. 20 h. Rozsady warzyw i kwiatów letnich po cenach umiarkowanych, poleca Zarząd ogrodu w Medyce, poczta i stacya kolei w miejscu. 3098

Najtańsze źródło zakupna
Meble
stylowe i tapicerowane do urządzeń Salonów, Jadalń, Sypialń, Buduarów, Meble żelazne i gięte po cenach fabrycznych — sprzedaje
HERMAN STEIL
we Lwowie, — ulica Teatralna l. 16. 3090

Faeton półkryty, nowy, mocny do sprzedania. Wachmistrz Zerlass, Kazimierzowska 30, koszary. 3223

Fortepian krótki czarny Bösendorfera ucznia prawie nowy, pianino nowe, tanio sprzedam Rynek 8, Wojnarowicz. 3272

Maszyna do pisania najnowszej konstrukcyi po 92 kor. sprzedaje jak długo zapas wystarczy Zygmunt Piotrowski, Złoczów. 2608

Motocykl Laurinclement pięciokonny z wózkiem. Rower Pucha sprzedam, Kober Rzeszów. 3039

Dla myśliwych do nabycia: Wspaniała kolekcya rogów sarnich, jelenich i kozich razem 65 sztuk. Tudzież ogromna głowa dzika i głowy lisie — wszystko pięknie oprawne niektóre okazy niezwykłe. Częściowo niesprzedaje się. Bliższe szczegóły poda Biuro dzienników W. Kurkowskiego w Stryju. 3196

Strój polski kompletny, pas, karabela tanio do sprzedania. Kopernika 22, dozorca wskaże. 3219

300 ctn. nasienia owsa bardzo plennego 19% z morga mam do zbycia. Józef Axelrad w Korczminie ad Uhnów p. Korczów. 3242

Pomimo podrożenia
CUKRU
ceny w mym handlu nie podniosłem
BAŻANT
ul. Halicka — Lwów. 3183

Interesy handlowe

500 do 600 morgów poszukuje dzierżawy blizko większego miasta. — Zgłoszenia „A. K“ poste rest. Borysław. 3126

Do wydzierżawienia Purniki II położone w powiecie Tłumackim 490 morgów z zasiewami ozimymi i jarymi. Bliższych wiadomości udzieli właściciel Feliks Bogdanowicz w Ostrowcu powiat Kołomyja poczta Winogrod. 3135

Galicyjska fabryka poszukuje spólnika celem rozszerzenia tejże. Reflektanci zechcą się zgłosić do Administracyi pod szyfrę „5 B. M. 1718“ Galicya. 3165

Spólnik poszukiwany do rozwinięcia rentownego a nieryzykownego przedsiębiorstwa. — Zgłoszenia „Inzynier“ Administr. Słowa. 2867

Pożyczki daję właścicielom dóbr i realności na 4¾%, — kredyt budowlany i pożyczki na drugiem miejscu na majątkach i realnościach lwowskich według umowy. Kapitalistom lokuję kapitały na najlepszych realnościach lwowskich. „Sors“ rest. Lwów. 2880

Kredytu osobistego udzielam pp. oficerom i urzędnikom bez kondyktu, i dwuletnią pensyę za kondyktem. „Sors“ rest. Lwów. 2879

15.000 koron pożyczki poszukuję celem rozszerzenia rentownego interesu. Zgłoszenia Administracya Słowa „Zdrowie“. 2574

Kapitały od 5000 kor. na 8 proc. ulokować można na zupełnie pewnych hipotekach przez Dom komisowy „Merkury“ we Lwowie, ul. Polna l. 14. 2995

10.000 koron pożyczki udzielę na drugą hipotekę realności lwowskiej przez Dom komisowy „Merkury“ we Lwowie ul. Polna 14. 3147

POŻYCZKI
jako kredyt osobisty załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. Urzędników, Oficerów, — w ogólności, Profesorów, wielebnego duchowieństwa, emerytów, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy i wyjaśnień w sprawie ubezpieczenia na życie udziela Reprez. „Beamten-Vereinu“ we Lwowie Kopernika 28. 2644

Nieruchomości

Majątek korzystnie zaraz do wydzierżawienia. Bliższe szczegóły u adwokata Steinbergera Lwów, Pasaż Hausmana 9. 3130

Realność z obszernym ogrodem blizko dworca towarowego w pięknem położeniu, odpowiednia dla przemysłowca tanio do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi dr. Wiktora Ungra, Sykstuska 25. 3176

Parcela budowlana do sprzedania przy ul. Jabłonowskich 38. Wiadomość u właściciela ul. św. Zofii 11b. 3111

Parcele budowlane przy ul. Sadownickiej i Grunwaldzkiej korzystnie do sprzedania. Bliższa wiad. Sadownicka 29. 2985

Kamienica jednopiętrowa, frontowa, z gruntem pod budowę do sprzedania. Ulica Kochanowskiego 4. 2677

W Krynicy 2 wille o dwudziestu kilku pokojach, — z ogrodem w centrum Zdrojowiska, z powodu śmierci właściciela korzystnie do sprzedania. — Informacyj udzieli kancelarya adwokata Westreicha we Lwowie. 2921

Kupię większy majątek. Dokładne opisy uprasza się nadsyłać do Obszaru dworskiego Bojary, poczta Dobrowlany. — Pośrednictwo wykluczone. 2602

Parcela w Dorze nad Prutem koło Jaremcza przy gościńcu stacya kolejowa w miejscu o obszarze półmorgowym z dwoma frontami tanio do nabycia. Wiadomość w „Doroteum“ we Lwowie przy ul. Szajnochy. 3220

Artykuły spożywcze

Herbaty z cesarską rosyjską rządową banderolą dostarcza N. Katzner w Podwołoczyskach. 2664

Masła wszelką ilość zakupuje Głowacki, Lwów, ul. Łyczakowska 62, także drób, kartofle i wszelkie artykuły spożywcze. 2960

Masło kuchenne, codziennie świeże w skrzynkach 5 klg. po 7 kor. 80 hal. Rydze kiszone po 3 kor. 30 hal. za łaskę wysyła W. Koźmik, Kosów. 3169

Mleka dworskiego poszukuje „Źródło konsumcyjne“ produktów wiejskich. — Popiel, Lwów, Dominikańska 9. 2899

Znakomite ciastka po 3 centy w Cukierni Krakowskiej, Lwów, ulica Fredry. 3269

Mieszkania i sklepy

Chorążczyzna 13 9 lub 7 pokoi z kuchnią, spiżarką, łazienką i elektryką od 1 czerwca na II piętrze do wynajęcia. 3149

Pokoje kawalerskie z osobnym wchodem elegancko urządzone tylko utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Brajerowska 12, II p. drzwi Nr. 8. 3112

Sklep narożny do wynajęcia.— Grodecka 51. 3005

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje kawalerskie z przedpokojem ul. Eliasza Łąckiego l. 7. 3026

Sklep i kuchnia do wynajęcia. Grodecka 51. 3006

Do wynajęcia w Brzuchowicach lokal frontowy na cukiernię lub mleczarnię. Wiadomość plac Kapitulny 3 u gospodarza. 2991

Sala z balkonem, różne pomieszkania zaraz do wynajęcia ul. Ossolińskich 10. 1390

Ul. Żulińskiego 6, — zaraz do wynajęcia 5 pokoi z dwoma przedpokojami, łazienką, spizarką, wszystkiemi przynależytościami. 3003

Poszukuje się pokoju frontowego z kuchnią przy stacyi tramwaju elektrycznego. Zgłoszenia „E.-H.“ do Administr. Słowa Polskiego, 3221

Pokój duży frontowy z komfortem urządzony z całem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Pensyon Zacisze, Badenich 5. 3222

Wykwintne mieszkania większe do wynajęcia Turecka l. 3. 3266

Doniesienia różne

Choroby weneryczne
i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Zgubiony w niedzielę w katedrze kulczyk poszkodowana osoba może odebrać Kopernika 38 parter na lewo. 3218

Podziękowanie. Wielmożnemu Panu Dr. Barbanowi w Kozowie za troskliwe wyleczenie mnie z ciężkiej słabości.
3199 Łukasiewiczowa.

Nowo zaprowadzona firma Tow. Akc. poszukuje ZASTĘPCY do sprzedaży maszyn popędowych dla przedsiębiorstwa spożywcz. Tylko pierwszorzędne polecenia fachowców i doskonała znajomość wszelkich dotycz. przedsiebiorstw kraju — pożądane. Oferty pod „Leichter Verdienst 1953“ załatwia Rudolf Mosse, Wiedeń I. Seilerstätte. 2028

I wiedeński koncesyonowany skład używanych wozów i chomontów, landanerów, półkrytych, jedno- i dwukonnych powozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Brownes, Buggys itd., wytwornych, od osób wysokie zajmujących stanowiska towarzyskie. Stale wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stajenne za gotówkę lub bierze w komis.
Karol FISCHER, Wiedeń II,
Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn,
Telefon 20170. 9

Sanatoryum fundacyi Zimmermanna
Chemnitz.
Dyety; łagodne leczenie wodą; leczenie elektryką i zapomocą światła; leczenie przez suggestyę. Instytut Zanderowski. Promi nie Röntgena, d'arzonwalizacya; Ciepłe kąpiele powiet zne w zimie, wygodne urządzenie pokoi. Leczenie wszelkich chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych. Ilustr. prosp. darmo. Lekarz mówi po polsku.
2091 Lekarz naczelny Dr. Engbeth.

Edykt licytacyjny.

Wskutek tut. uchwały z dnia 6 lutego 1908 L. cz. E. $\frac{2152}{21}$/7 i z dnia 8 lutego 1908 L. cz. E. $\frac{2152}{45}$/7 sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacyi:

a) w dniach **26, 27 i 28 marca 1908** o godzinie 9 rano w Polance „Karol“ we dworze i

c) w dniach **1, 2 i 3 kwietnia 1908** o godzinie 9 rano w Zręcinie we dworze:

ad a) różne sprzęty domowe jako to: meble, kilka garniturów, dywany ścienne i na podłogę perskie, francuskie i inne różnej wielkości, stoły, biurka i różne szafy, portyery i firanki do okien adamaszkowe, obrazy, krajobrazy i sztychy, lustra weneckie, umywalnie, łóżka z pościelą, karabiny kawaleryjskie, biblioteka składająca się z około 2000 dzieł w językach polskim, francuzkim, angielskim i niemieckim, wina i wódki, sanie, powozy, kareta, para koni wyjazdowych, drzewo budowlane i. t. p.

ad b) różne sprzęty domowe jako to: meble, bilard, kredens, kilka garniturów, dywany ścienne i na podłogę, stoły, biurka i różne szafy, portyery i firanki adamaszkowe, obrazy, krajobrazy i sztychy, lustra, umywalnie, łóżka z materacami, wina w różnych gatunkach, porcelana, garnki i urządzenie kuchenne i t. p.

Przedmioty te oglądać można w dniach sprzedaży między godziną 8 a 9 na miejscu sprzedaży, przyczem się nadmienia, że przedmioty te niżej ⅓ części ceny szacunkowej sprzedane nie będą.

Krosno, dnia 10 marca 1908. 3190

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

GRAMMOPHON

Caruso · Melba · Demuth · Nizankowski · Girardi · Recheński · Guttmann · Schilling · Hesch · Schmedes · Kobak · Ślęzak · Kruszelnycka · Sirota · Kurz · Sowilski · Kwartin · Wotoszyn · Mařák · Zuckerberg

Spis nowych polskich płyt:

Marzec 1908.

Orkiestra:

Orkiestra c. i k. 15 pułku piechoty we Lwowie.

C 2-20055 Nechod synku, nechod k' nam
C 2-20056 Słowianski marsz, Potpouri II część
C 2-20057 Mazur, Jak Krakusy tańczą
C 2-20058 Mazur, Hulaj dusza.

Głosy męskie:

Władysław Floryański, tenor, art. op. t. m., Lwów.
C 3-22750 Matusia
C 3-22743 Maciek
C 3-22742 Skowronek
C 2-23284 Wracaj

Wasda Hendrichówna, Sopran

Julian Krzewiński, tenor, artysta Teatru miejsk. Lwów.
C 3-22739 Ojra Polka
C 3-22740 „Chawe“
C 3-22748 Kuplety z „Lalki“
C 3-22749 Kuplety z „Barona cygańskiego“.

Adam Ludwig, baryton, art. Teatru m. Lwów.
C 3-22744 Gdybyś zażądała
C 3-22745 Młynareczka

Józef Solnicki, artysta Teatru miejsk. Lwów.
C 3-22746 Komiczne kuplety ze śmiechem i gitarą
C 2-23289 Wilia, pieśń z „Wesołej wdówki“.

Głosy żeńskie:

Filomena Łopatyńska sopran, art. Teatru m. Lwów
C 2-23287 Straszny dwór
C 2-23288 Halka

Wanda Hendrichówna, art. Teatru m. Lwów
C 2-23282 Już się do snu kładzie
C 2-23283 Dudziarz
C 2-23280 „Ja i ty“
C 2-23281 Idylla majowa

Karolina Kliszewska, primad. oper. t. miej., Lwów.
C 2-23276 Jacy ci mężczyźni głupi są
C 2-23277 Ociupinkę, znaczy mało, krótko, króciuteńko
C 2-23274 Do amorka
C 2-23275 W noc marcową

Śpiewy wielogłosowe:

Józef Solnicki i Filomena Łopatyńska, artyści Teatru miejskiego Lwów.
C 2-24005 Usta milczą z „Wesołej wdówki“
C 2-24004 Głupi, głupi jeździec ten z „Wesołej wdówki“

Chór Teatru miejskiego Lwów.
C 3-24619 1. Kujawiak 2. Stoi Maryś
C 3-24620 1. Pije Kuba 2. A tatunio
C 3-24621 Noc majowa
C 3-24622 Kościuszko pod Racławicami

Płyty do gramofonów obustronne.
C przed numerem = płyta koncertowa **kor. 6.**

Operetka we własnem mieszkaniu

„NIETOPERZ“	„WESOŁA WDÓWKA“
Zup. wykon. w ciągu. Specyalna cena dla kompl. ukł. włącznie ze spec. i wspaniał. albumem KOP. 75	Zupełne wykonan. w ciągu. Spec. cena dla kompl. ukł. włącznie ze spec. i wspan. album. KOP. 90

Zródła sprowadzenia i przedstawienie nowych zdjęć bez przymusu kupna:
T. Górski, Lwów, pl. Maryacki 8

Uważać na znak ochr. **Akcyjne Towarzystwo Gramofonowe.** Uważać na znak ochr.

Uwaga!

Zamiana starych przegranych płyt.
Za 3 stare płyty z „Aniołkiem“ daję 1 nową
„ 4 „ „ „Zonophone“ „ 1 „
ponadto do każdej powyżej ilości płyt musi być dokupiona 1 płyta osobno.

We własnym interesie więc każdy kupujący powinien żądać jedynie płyt z Aniołkiem lub Zonophon.

Płyt „Columbia“ nie prowadzę i nie przyjmuję wcale. 2058

Wszelkie reparacye uskutecznia się odwrotnie.

Sprzedaż hurtowna i detailiczna oryginalnych Gramofonów i płyt patent. ameryk. dla Galicyi

Dla kupców ceny oryginalne fabryczne.
Kto z P. T. kupców nie otrzymał oferty niech zażąda.

Tadeusz Górski, Lwów.

plac Maryacki 8.

Sprzedaż za gotówkę i na raty — Cenniki wysyłam odwrotnie gratis.

NIGRIN

najlepsza pasta do bucików

daje piękny połysk i nie psuje skóry bucika, **NIGRIN** jest nadzwyczaj hygienicznem, ponieważ **NIGRIN** nawet przy codziennem użyciu przepuszcza powietrze przez skórę, przez co nogi mają zawsze należyty przewiew. 2064

ST. FERNOLENDT, Wiedeń, c. i k. nadworny dostawca.

Wszędzie do nabycia.

Zamówienia przyjmuje mój zastępca B. Kornfeld, Tarnów.

WALTER

Pieśni I
do słów Tetmajera Brzozowskiego i Konopnickiej cena k. 1·80.
Pieśni II.
do słów Barącza i Staffa cena k. 1·80. 2978

Magazyn Nut B. Połonieckiego Lwów, ul. Kl. Tańskiej 1.

Dostarczamy w miesięcznych ratach od 2 kor. począwszy

Najnowsze modele wszystkich najmodniejsz. typów jak i wszelkich przyborów po cenach najumiarkowańszych.

CYTR wszelk. rodzaju

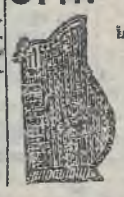

instrumentów rzniętych,

skrzypiec

mandolin, gitar, harmonik.

przyrządów grających.

Najnowsze typy automatycznych jak i korbowych z nutami metalowemi

GRAMOFONÓW
prawdziwych pod gwarancyą z płytami z twardej gumy. **ZONOPHONE**

z pierwszorzędnemi twardemi walcami lan.

Aparaty fotogr., Goerza „Trieder“ binokle, lornetki, dalekowidze polowe.

Cennik nr. 823 z wielu rysunkami na żądanie darmo i bez kosztów porta. Wystarczy pocztówka. Uprasza się o dokładny adres, stan lub zawód. 324

Bial & Freund, Wiedeń, XIII/88.

Wynalazek epokowy! Skutek pewny i widzialny!

Wszelkim cierpieniom wskutek tuberkulicznego i rachitycznego **skrzywienia stosu pacierzowego** (kręgosłupa) wszelkim ułomnościom biodr i łopatek, oraz **wykształceniu się garbów** w każdym wieku obojga płci, zapobiega skutecznie i usuwa **C. k. patentowany** we wszystkich państwach Europy i Ameryki suspenzyjny **prostotrzymacz ciała**, specyalny aparat ortopedyczny, skonstruowany na zasadach najnowszej techniki ortopedycznej, **a pod szatą wcale niewidzialny.** Osobiste jawienie się osób, dotkniętych skrzywieniem jest bezwarunkowo pożądanem.

Na żądanie P. T. pacyentów wysyła ilustrowane prospekty.

F. HAAS specyalista i właściciel Zakładu dla ortopedycznych prostotrzymaczy ciała, **Lwów, Zyrowskowska 39.** I p. 3070

Capitol No 4711

Jedyna sporządzona na 76 zasadach naukowych **WODA NA WŁOSY** podług przepisu radcy zdrowia **dr. med. Eichhoffa, Elberfeld,** na pobudzenie nerwów. Specyfik przeciw tworzeniu się łupieżu i wynikającemu z tegoż świerzbieniu skóry na głowie, oraz wypadaniu włosów.

Jedyny fabrykant: **FERDYNAND MÜLHENS**, c. i k. nadw. dostaw. Kolonia n. Renem. Filia: **Wiedeń, IV/A, Heumühlgasse 3.** Do nabycia w aptekach, drog. i perfum. 7582

Podróże przyjemnościowe

Austryackiego Lloydu w Tryeście!

pierwszorzędnym, wspaniale w tym celu urządzonym

parowcem „Thalia“

Podróż IV. od 26 kwietnia do 26 maja od kor. 700 zwyż.
do HISZPANII, WYSP KANARYJSKICH i AFRYKI PÓŁNOCNEJ

przez Maltę, Algier, Malaga, Gibraltar, Cadix, Madeira (Funchal) Teneriffa (Sta Cruz), Las Palmas, Tanger, Tunis i Korfu. — Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od kor. 700 zwyż.

Rozrywkowa podróż z Tryjestu do Bremerhaven (V i VI podróż) odbędzie się jako **Podróż wygodnisiów.**

Dalej następują: **I. Podróż do krajów północnych** odjazd z **Bremen od 4 do 30 lipca** do Szkocyi, Przylądka północnego, Spitzbergów i Norwegii. **Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od koron 700 zwyż.**

II Podróż do krajów północnych odjazd z Kiel od 3 do 31-go sierpnia do Norwegii, Spitzbergów i Wiecznych lodów. Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od kor. 700 zwyż. — NB. Podróże do krajów północnych urządza w tym roku samodzielnie Austryacki Lloyd.

Podróż IX od 5 września do 1 października

przez Bremerhaven do znanych miejsc kąpielowych Atlantyku do Algieru i Tryestu. Cena za podróż morzem wraz z utrzymaniem od k. 520 zwyż.

Wycieczki lądowe urządza Biuro podróży **THOS. COOK & SON, Wiedeń I.**, Stefansplatz 2, na podanych w specyalnym programie warunkach.

Programy, wyjaśnienia i zgłoszenia w **Głównej Agenturze austryackiego LLOYDU w Wiedniu, I. Kärnthnerring 6**, tudzież we wszystkich agencyach i biurach podróży i u **M. Lubingera we Lwowie.** 182

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemblińskiego.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.